

W odpowiedzi na wezwanie tow. Markiewki Murarze Śląska i metalowcy warszawscy podejmują zobowiązania długofalowe

Zainicjowana przez tow. Wiktora Markiewkę, nowa, wyższa forma współzawodnictwa — współzawodnictwo długofalowe obejmuje coraz szersze rzesze robotników, przenikając z kopalń do hut, fabryk i przemysłu budowlanego. W walce o podniesienie wydajności długofalowe zobowiązania produkcyjne zgłaszają obecnie masowo śląscy robotnicy budowlani, oraz robotnicy warszawskich zakładów przemysłu metalowego.

Murarz Państw. Przeds. Budowlanego nr 5 w Sosnowcu, inicjator współzawodnictwa i przodownik pracy Bogusław Mielczarek, zobowiązał się wraz ze swą 12-osobową bratnią, osiągnąć systematycznie w ciągu r. b. 350 proc. normy. Jego towarzysze pracy, jeden z pierwszych współzawodników PPB, cieśla Tadeusz Kawka po stanowił wraz z swym zespołem wykonać 300 proc. normy. Zespoły trójek murarskich PPB nr 3 w Katowicach, pod przewodnictwem mistrzów: Ka rola Niestatka, Jana Wiczcorka, Joachima Ksola oraz przodownika pracy Ludwika Ryby, odpowiedziały na apel Markiewki o postanowieniem realizowania swej normy w 160 proc. w ciągu r. 1950.

Wysokie zobowiązania podjęły również zespoły rzemieślników PPB w Chorzowie. Zespół tynkarzy pod kierunkiem Wojciecha Skibińskiego zobowiązał się wykonywać w r. b. 300 proc. normy. Zespół ciesielski Stanisława Gumnego postanowił osiągnąć 270 proc. normy, zespół zbrojarzy przodownika pracy E. Freya podniesie swą wydajność do 260 proc. normy, a zespół murarski Franciszka Karkosza — 255 proc.

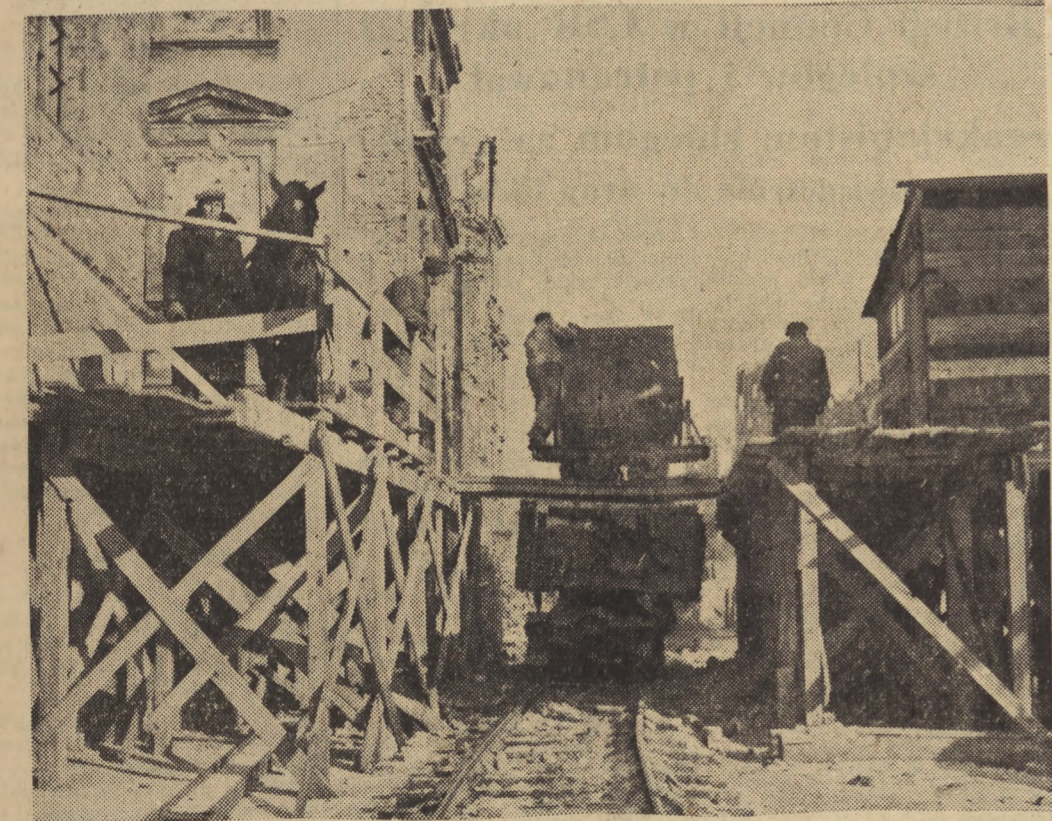
Depesza górników polskich do francuskich towarzyszy po katastrofie w kop. St. Eloy

Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników wystosował do związku górników francuskich pismo w związku z ostatnią katastrofą w kopalni St. Eloy, na skutek której zginęło 13 górników, w tym 5 Polaków.

Powrót delegacji TPPR ze Związku Radzieckiego

Dnia 6 bm. powróciła z wyjeżdżającej do Związku Radzieckiego grupa działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z sekretarzem generalnym Zarządu Głównego TPPR Turceniem na czele.

Odruczowywanie Starego Miasta



Przez całą zimę przyspieszają się na Starym Mieście w Warszawie prace odbudowy zabudowy kamiennych.

Szpieg André Robineau przyznaje się do winy przed Sądem Wojskowym w Szczecinie

Zeznając w pierwszym dniu procesu agentów wywiadu francuskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie, oskarżony Andre Robineau przyznał się do winy, wymieniając szereg francuskich przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych w Polsce, którzy prowadzili robotę szpiegowską, zdobywając m. in. plany stoczni w Elblągu, która — jak wiadomo — padła ofiarą wielkiego sabotażu. Robineau zeznał o „nie informacji szpiegowskich dokonywanej na terenie Polski między wywiadem brytyjskim i francuskim, zaś ujawnienie przez niego rewelacyjne szczegóły instrukcji szpiegowskich wykazały, że już od dawna rząd francuski sposobił się do konfliktu dyplomatycznego z Polską. Zeznania te obalily lansowane przez Francję tezy, jakoby źródłem tego konfliktu było dopiero aresztowanie w Polsce szpiega Robineau.

Rozprawie, która toczy się w wielkiej sali szcześcińskiej WRN, przysłuchuje się ponad 800 osób. Obecny jest oficjalny obserwator z ramienia rządu Republiki Francuskiej, II sekretarz Ambasady w Warszawie,

Pisarze radzieccy opuścili Warszawę

Delegacja pisarzy radzieckich na uroczystości mickiewicowskie z Mikołajem Tichonowem na czele, po 10-dniowym pobycie w Polsce, odjechała do ZSRR. Pisarzy radzieckich zeznani na dworcu: dyrektor Biura Współpracy Kult. z Zagranicą tow. A. Kulik, przedstawiciele KC PZPR tow. J. Albrecht, O. Dłuski, J. Siekierski, w imieniu literatów — J. Lewin i M. Kierczyńska oraz z ramienia TPPR — K. Kurylukowa. W imieniu Ambasady ZSRR zeznał pisarz radziecki II-gi sekretarz Ambasady — Kuzniecow.

Transportowcy Triestu przyłączyli się do strajku powszechnego

RZYM (PAP) — Od pięciu dni trwa w Triescie strajk powszechny robotników przemysłowych, domagających się podwyższenia dodatku drożyzniowego. W dniu 5 bm. przystąpił do strajku również pracownicy transportu miejskiego.

Wykonanie planu 3-letniego na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). Ogłoszono komunikat Państwowego Urzędu Planowania Węgierskiej Republiki Ludowej o wykonaniu planu gospodarczego na rok 1949 i o wykonaniu 3-letniego planu gospodarczego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Produkcja przemysłu węgierskiego wzrosła przeciętnie w r. 1949 w porównaniu z rokiem 1948 o 42,4 proc. Roczny plan produkcji wykonany został w 108,8 proc.

Robotnicy Francji, Niemiec zach. i Holandii odmawiają wyładowania broni

GENEWA (PAP). W niedzielę odbył się w Marsylii wielki wiec robotników portowych, którzy zobowiązali się bojkotować okręty „Emire Marshall”, „Athos 2”, „Uliszes” i „Dopas”, które miały odplynąć z transportem broni,

Ludność miast i wsi całej Polski uczciła rocznicę bitwy pod Stalingradem

W związku z 7 rocznicą historycznego zwycięstwa pod Stalingradem odbyły się w całym kraju uroczyste posiedzenia rad narodowych z udziałem szerokich rzesz społeczeństwa.

W liście Miejskiej Rady Narodowej w Nysie do mieszkańców Stalingradu czytamy m. in.: „Miejska Rada Narodowa miasta Nysy, miasta, które dzięki epokowemu zwycięstwu stalingradzkiemu po długowiekowej niewoli wróciło do Macierzy, przesyła gorące i serdeczne pozdrowienia dla mieszkańców bohaterskiego miasta”.

MRN postanowiła przemianować Rynek w Nysie na Plac Bohaterów Stalingradu.

Dąbrowa Górnicza
W liście swym mieszkańcy Dąbrowy Górniczej donoszą o przemianowaniu na Plac Bohaterów Stalingradu placu, na którym na przestrzeni dziesiątów lat klasa robotnicza Czarnego Zagłębia odbywała

Woj. dolnośląskie
W szeregu miast zapadły uchwały nazwania głównych ulic i placów imieniem Bohaterów Stalingradu.

M. in. na uroczystym zebra-

przyjechał na zaproszenie ojca, dyrektora Instytutu Francuskiego w Warszawie. W Warszawie poznał mjr. Humma, który po kilku rozmowach, zaproponował mu pracę dla francuskiej służby wywiadowczej. Kiedy oskarżony wyraził swą zgodę, Humm poznał go z wicekonsulem Bardet, przedstawiając go jako jego przyszłego zwierzchnika. Bardet kazał Robineau udać się do Gdańska, gdzie oficjalnie otrzymał stanowisko sekretarza w firmie „Veritas”. Oskarżony wyjaśnia, że na terenie Gdańska przebywał do końca czerwca 1948 roku i „zapoznał się z terenem, a jednocześnie z niektórymi obiektami wojskowymi”. W czerwcu 1948 roku przeniesiono go do Szczecina na stanowisko sekretarza konsulatu francuskiego. „Po przyjeździe do tego miasta — zeznał Robineau — pomagałem p. Bardet w jego pracy, a następnie zacząłem nawiązywać kontakty z niektórymi z jego agentów, które miałem objąć w związku z objęciem przez p. Bardet stanowiska wicekonsula w Gdańsku.”

Oskarżony mówi o swych kontaktach szpiegowskich, wymieniając m. in. wszystkich pozostałych oskarżonych, dalej niejakich: Matuszka, Żukowski, Gorkowski, Reinholz. Charakterystykę działalności tych agentów, stwierdza, że osk. Borkowski dostarczył mu m. in. 15 planów terenów wojskowych oraz plany miast, na których zaznaczono miejsca postoju jednostek wojskowych, fabryki,

oraz urzędy, a także dane o numerach jednostek wojskowych i blankiety PUR. Inni agenci — Matuszek i Żukowski, dostarczyli listy przejazdów tramwajowych przez pewne miasto i plany dworców, zaś Klimczak — plany central elektrycznych. Podobne informacje otrzymywał oskarżony od osk. Pielackiego, który też zgodził się na zainstalowanie u niego w domu radiostacji nadawczej.

Zadanie radiotelegrafisty

Robineau wyjaśnia, że będąc w kwietniu 1949 r. w Paryżu przeszedł tam z polecenia p. Bardet kurs radiotelegraficzny.

Przewodniczący: Jaka osobę Bardet typował na radiotelegrafistę, jeśli chodzi o jej strukturę fizyczną?

Oskarżony Robineau: Typowa osobę mającą lat ponad 50, względnie niezdołą do służby wojskowej.

Przewodniczący: Dlaczego akurat osoba o tej konstrukcji fizycznej potrzebna była p. Bardet?

Osk. Robineau: Człowiek taki był właśnie potrzebny, aby mógł dostarczać do Francji materiały drogą radiową w wypadku wyjazdu Francuzów z Polski.

Przewodniczący: W związku z czym mieli ci Francuzi wyjechać z Polski?

Osk. Robineau: To było przede-

kończenie na str. 2

BERLIN (PAP). Z Frankfurtu n/Meenu donoszą, że przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich — Max Reimann — przemawiając na wiecu w Hagen wezwwał robotników niemieckich do odmawiania produkcji broni i materiałów wojennych i zapowiedział do robotników portów niemieckich, aby odmawiali załadunku i wyładunku statków przewożących broń lub amunicję.

BERLIN (PAP). Przedstawiciele robotników portowych w Hamburgu, Bremie i Bremerhafen w jednogłośnie podjętej rezolucji dali wyraz solidarności z akcją robotników portowych Francji, Belgii, Holandii i Włoch oraz uroczyste zobowiązań się, iż nigdy nie będą wyładunku broni amerykańskiej.

HAGA (PAP). Masy pracujące Amsterdamu popierają dokonywanie holenderskich, którzy odmawiają wyładunku okrętów, przywożących broń.

W Amsterdamie odbyła się konferencja przedstawicieli miejscowych komitetów obronców pokoju, na której postanowiono utworzyć specjalny fundusz pomocy dla dokonywających pracy przy wyładunku broni amerykańskiej.

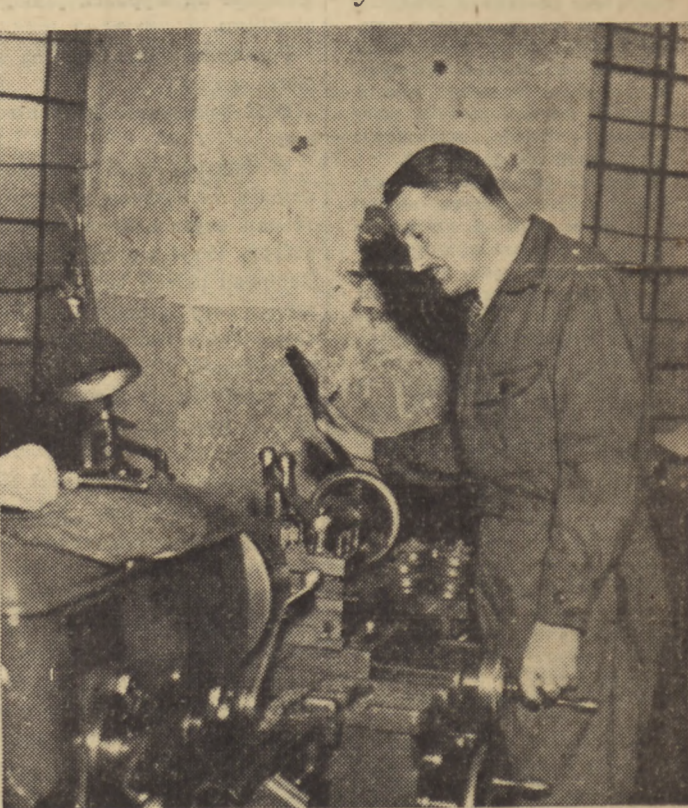
przeznaczonym dla wojsk francuskich w Indochinach.

W całej Francji, rozwija się akcja zbierania funduszy na rzecz robotników portowych, którzy odmawiają przeładunku sprzętu wojennego.

Szczecin
Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej „Wspólny Siew” w Kani, pow. Stargard uchwalili na ogólnym zebraniu wysłać list do bohaterskich mieszkańców Stalingradu, w którym przesyłając braterskie pozdrowienia, piszą m. in.:

„Wasza gospodarka socjalistyczna, Wasze spółdzielnie produkcyjne, są dla nas wzorem w naszej pracy. Jako członkowie jednej z pierwszych spółdzielni produkcyjnych w Polsce, poprowadziliśmy naszą gospodarkę wzorowo, aby się stała przykładem dla małych i średniorolnych chłopów i wykazała wyższość nad gospodarką drobno-kapitałistyczną.”

Tokarz — dyrektorem



Dyrektor Łódzkich Zakładów Mechanicznych, Marian Ruta pracował poprzednio jako tokarz w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka. Ma on m. in. poważne osiągnięcia w dziedzinie usprawnienia procesu hartowania stali. Na zdjęciu Marian Ruta przy tokarni

Tow. A. Zawadzki o pobycie delegacji CRZZ w Moskwie

MOSKWA. Po 12-dniowym pobycie w Moskwie, udał się w drogę powrotną do kraju członek polskiej delegacji związkowej — przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki, który zastępca przewodniczącego tow. Tadeusz Ćwik. Przed odjazdem z Moskwy tow. Aleksander Zawadzki podzielił się z przedstawicielem TASS wrażeniami z pobytu w stolicy ZSRR.

W czasie pobytu w Moskwie oświadczył przewodniczący CRZZ — zaznajamialiśmy się z pracami radzieckich związków zawodowych, z pracami poszczególnych wydziałów WC SPS i organizacji związkowych w fabrykach i zakładach pracy. Doświadczenie pracy radzieckich związków zawodowych — aktywnych uczestników budownictwa socjalistycznego, wychowanych przez partię Lenina — Stalina, posiada obrzbiemie znaczenie dla narodu polskiego, który przystąpił do realizacji 6-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej, zakładającego fundamenty socjalizmu w Polsce. Celem przejęcia tego doświadczenia, zwiedziliśmy największe moskiewskie zakłady przemysłowe i zaznajomiliśmy się z pracą organizacji związkowych w tych zakładach.

Tow. Zawadzki zwrócił specjalną uwagę na wspaniałą opiekę lekarską z jakiej korzystają ludzie pracy w ZSRR i na wysoki poziom życia kulturalnego w radzieckich zakładach przemysłowych.

Związkowcy Triestu żądają wydalenia związków titowskich z SFZZ

RZYM (PAP). — Dnia 4 bm. odbył się w Triescie Kongres Związków Zawodowych, na którym przewodniczący zjednoczonych zw. zawodowych — Radie potępił działalność titowskich związków zawodowych na terenie Triestu.

W Kongresie wzięli również udział przedstawiciele socjaldemokratów, republikanów i chrześcijańskich demokratów w triescińskiej Izbie Pracy.

Radie podkreślił, że titowskie związki zawodowe na terenie Triestu przekształcały się w ośrodki szpiegostwa.

Kongres postanowił zwrócić się do Światowej Federacji Związków Zawodowych z żądaniem wykluczenia wrogów klas robotniczej — titowskich związków zawodowych z SFZZ.

Ambasador titowski w Belgii szpiegiem amerykańskim

BRUKSELA (PAP). Dziennik „Drapeau Rouge” protestuje przeciwko przebywaniu titowskiego szpiega Latowicza w Szwajcarii, a następnie w Marsylii.

Nie ulega wątpliwości — pisze „Drapeau Rouge” — że la Latowicza w Belgii ma polegać na wnoszeniu fermentu do ruchu robotniczego i prowadzeniu działalności antyradykalistycznej.

Solidarna akcja mas pracujących doprowadzi lud francuski do zwycięstwa

Oświadczenie sekretarza CGT — Frachona

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, sekretarz generalny CGT — Frachon — w związku z ustąpieniem ministrów socjalistycznych z rządu udzielił agencji „UPI” wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

„Francuska klasa robotnicza potrafi wyciągnąć naukę z tego nowego kryzysu ministerialnego. Problemem, stojącym przed krajem, nie potrafią oczywiście rozwiązać ani mane wry polityków, ani dymisja, ani też groźby dymisji. Klasa robotnicza zdaje sobie doskonale sprawę, że rozłamowy i przywódco socjalistyczny ponoszą obrzbiemie odpowiedzialność za reakcyjną politykę rządu. Podwyższa plac, premia w wysokości 3 tysięcy franków, zbiorowe układy o pracy oraz

obrona swobód związkowych i robotniczych mogą być wywalczone jedynie przez solidarną akcję mas pracujących przeciw pracodawcom i rządowi. Klasa robotnicza wyjdzie z tej walki zwycięsko. Organizacja CGT, działająca w imieniu i w imieniu robotników, nie narzuca konieczne zmiany w polityce francuskiej”.

DZIS W NUMERZE:
JAN BRODZKI — Budżet pierwszego roku planu pięcioletniego.
W. SKULSKA — O racjonalną obsadę kopalni.
KRYSZTA DĄBROWSKA — Młodszy Sierżant z Kielc.

TEMATY DNIA

Nowy chwyt na starą modłę

Okazuje się, że antyrobotnicze szarże policyjne, którymi produkował się Moch, nie przysporzyły popularności ani Jemu, ani jego socjaldemokratycznej partii (SFIO)...

Szpieg André Robineau przyznaje się do winy przed Sądem Wojskowym w Szczecinie

Dokończenie ze str. 1

widziana na wypadek jakiegos konfliktu.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że dostarczył Borkowskiemu szryf oraz aparat, na którym uczył się on nadawać.

W grudniu zaangażował Kazimierza Rachta, któremu zlecił zajęcie się terenami lotniczymi w pewnych miastach.

Przewodniczący: Jaki właściwie zawód posiada oskarżony?

Osk. Robineau: Agent służby wywiadowczej.

Przewodniczący: Do jakiej partii politycznej oskarżony należał?

Oskarżony: Do R.P.F. (Jak wiadomo RPF jest partią de Gaulle'a — przyrd. red.)

Oskarżony zeznaje dalej, że do Szczecina przybył, aby założyć miejsce Bardet, który był kierownikiem siatki wywiadowczej na tym terenie.

Przewodniczący: Czy oskarżony kontaktował się z konsulem francuskim w Gdańsku, Aberer.

Oskarżony: Tak, w konsulacie szczyecińskim objął oficjalnie stanowisko sekretarza.

Przewodniczący: Czy oskarżony był oficyalnie na etacie konsula?

Oskarżony: Dokładnie tego nie wiem.

W dalszym ciągu zeznał Robineau opowiedział o swej działalności szpiegowskiej...

Przewodniczący: Czy była rubryka, która zapytowała czy lotnik jest czynny czy też nieczynny?

Osk. Robineau: To było najważniejsze.

Robineau charakteryzuje dwa etapy swojej działalności. Pierwszy etap wiąże się z pobytem Robineau w Gdańsku i Robineau określa go jako „szkołę praktyczną”...

Przewodniczący: Jaki właściwie zawód posiada oskarżony?

Osk. Robineau: Agent służby wywiadowczej.

Przewodniczący: Do jakiej partii politycznej oskarżony należał?

Oskarżony: Do R.P.F. (Jak wiadomo RPF jest partią de Gaulle'a — przyrd. red.)

Oskarżony zeznaje dalej, że do Szczecina przybył, aby założyć miejsce Bardet, który był kierownikiem siatki wywiadowczej na tym terenie.

Przewodniczący: Czy oskarżony kontaktował się z konsulem francuskim w Gdańsku, Aberer.

Oskarżony: Tak, w konsulacie szczyecińskim objął oficjalnie stanowisko sekretarza.

Przewodniczący: Czy oskarżony był oficyalnie na etacie konsula?

Oskarżony: Dokładnie tego nie wiem.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Władze Berlina zach. pomagały przy wywozie kradzionych towarów do Trizonii

Gen. Kotikow odrzuca bezpodstawne pretensje komendantów zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP) — Prasa berlińska opublikowała pismo przedstawicieli Radzickiej Komisji Kontroli w Berlinie...

List ten podkreśla, że twierdzenia trzech komendantów zachodnich sektorów Berlina, jakoby władze radzieckie mieszały się do ustanowienia regulaminu komunikacji...

W rzeczywistości punkty kontrolne na linii demarkacyjnej oraz na granicach zewnętrznego obwodu Berlina nadal ściśle przestrzegają...

Oskarżony: Chciał onjechać raczej do Francji. Prokurator: Jaką pieczęć zaopatrzone było to zaświadczenie i na jakim papierze było wydane?

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Oskarżony: Był to papier konsularny i okrągła pieczęć konsularna.

Francuski wywiad interesował się polskim Wybrzeżem

Następują pytania Sądu dotyczące treści pisemnej instrukcji, udzielonej Robineau przez wicekonsula Bardet.

Przewodniczący: Na jakie tereny polecił Bardet zwrócić w swojej instrukcji oskarżonemu szczególną uwagę?

Osk. Robineau: Specjalnie na Wybrzeże Północne i północną granicę Polski.

Przewodniczący: A tereny nad brzegami morza?

Robineau: Instrukcja dotyczyła również terenów przybrzeżnych.

Jak wynika z dalszych odpowiedzi oskarżonego, instrukcja polecała dostarczenie planów i ustalenie na tych planach lotnisk, obiektów przemysłowych i urzędów.

Robineau miał w miarę możliwości podawać liczbę robotników w poszczególnych fabrykach oraz skład personelu i nazwiska kierowników urzędów.

Dotyczyło to m. in. Urzędu Bezpieczeństwa. Mowa była również o umiejscowieniu więzień, o gazowniach, elektrowniach, filarach, o stanie wszelkiego rodzaju dróg, o budynkach partyjnych PPR i PPS (było to przed zjednoczeniem partii robotniczych — przyrd. red.)

Wywiad francuski interesował się również działalnością tych partii.

Zwierzchnicy Robineau domagali się też danych, dotyczących organizacji „Służba Polsce” oraz żądali nazwisk prezydentów i burmistrzów miast.

Interesowali się nastrojami ludności wiejskiej w związku z organizowaniem spółdzielni produkcyjnych na wsi oraz reakcją społeczeństwa na rozwój stosunków między Kościołem i Państwem.

Przewodniczący powraca do sprawy lotnisk. Z odpowiedzi Robineau wynika, że dane dotyczące tych obiektów miały być, w myśl instrukcji, bardzo szczegółowe; miały uwzględniać rozmieszczenie hangarów, pól startowych, dróg prowadzących na lotnisko, zbiorniki benzyny, składów amunicji, radiostacji, radaru, ilości i rodzajów aparatów, ich obsługi, obrony przeciwlotniczej, a nawet wysokości drzew i rodzaju gleby.

Lotniska — obiektem roboty agentów Robineau

Przewodniczący: A dlaczego wywiad francuski tak się interesował wodą na lotnisku?

Osk. Robineau: Nie wiem.

Przewodniczący: Co oskarżony miał wpisać pod rubryką „woda”?

Osk. Robineau: Sposób dostarczania wody dla użytku personelu.

Przewodniczący: Czy była rubryka, która zapytowała czy lotnik jest czynny czy też nieczynny?

Osk. Robineau: To było najważniejsze.

Robineau charakteryzuje dwa etapy swojej działalności. Pierwszy etap wiąże się z pobytem Robineau w Gdańsku i Robineau określa go jako „szkołę praktyczną”...

Przewodniczący: Jaki właściwie zawód posiada oskarżony?

Osk. Robineau: Agent służby wywiadowczej.

Przewodniczący: Do jakiej partii politycznej oskarżony należał?

Oskarżony: Do R.P.F. (Jak wiadomo RPF jest partią de Gaulle'a — przyrd. red.)

Oskarżony zeznaje dalej, że do Szczecina przybył, aby założyć miejsce Bardet, który był kierownikiem siatki wywiadowczej na tym terenie.

Przewodniczący: Czy oskarżony kontaktował się z konsulem francuskim w Gdańsku, Aberer.

Oskarżony: Tak, w konsulacie szczyecińskim objął oficjalnie stanowisko sekretarza.

Przewodniczący: Czy oskarżony był oficyalnie na etacie konsula?

Oskarżony: Dokładnie tego nie wiem.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Przewodniczący: Czyli na wypadek wojny?

Osk. Robineau: Niekoniecznie.

Dziela Lenina w języku holenderskim

HAGA (PAP). W Amsterdamie wydano II tom Dzieł Wyrbanych Włodzimierza Lenina w tłumaczeniu na język holenderski.

Masy pracujące Amsterdamu, Rotterdamu, Hagu i innych miast z ogromnym zainteresowaniem studiują dzieła Wielkiego Wodza Ludzkości. (t)

Sukces komunistów w wyborach kantonalnych we Francji

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża w drugiej turze uzupełniających wyborów kantonalnych w Luzycze (dep. Seine et Oise) zwyciężył kandydat komunistyczny zdobywając 50,6 proc. głosów.

W marcu 1949 roku przedstawiciel komunistów otrzymał w drugiej turze 39,19 proc. głosów. Należy podkreślić, że partie większości rządowej oraz gaullicyści wystawili wapólną kandydaturę, usiłując uniemożliwić wybór komunisty.

Postępy reformy rolnej w Chinach

PEKIN (PAP) — Jak donosi prasa chińska, w niedawno wyzwolonych rejonach północnej części prowincji Czahar przeprowadza się reformę rolną.

W 306 wsiach zakończono już rozdział ziemi między bezrolnymi i małorolnymi chłopów, skonfiskowanej obszarom.

Lud chiński domaga się ukarania Hirohito

PEKIN (PAP). Prasa chińska stwierdza, że naród chiński gorąco popiera notę rządu ZSRR w sprawie oddania pod sąd cesarza Hirohito.

Naród chiński nie spocznie, dopóki Hirohito nie poniesie zasłużonej kary za swe potworne zbrodnie wobec ludzkości.

W KILKU ZDANIACH

SOFIA. — Na próbie ludności miasta Szumen odbyło się uroczyste nadanie temu miastu nazwy Kolarowgrad.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Pienianu, że w Korei południowej z każdym dniem wzrasta ruch partyzancki.

W gminie Romen partyzanci zatakowali pocelniczą ekspedycję karna i zabił ponad 20 policjantów.

Inna pocelnicza ekspedycja karna w powiecie Nadu została całkowicie rozgromiona przez partyzantów.

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Ateru, że rząd afgański nie mogąc się zdecydować na rozstrzelanie bohatera narodowego Wolodisa Giełozę, który w maju 1941 roku zrywał z Akropolisu sztandar hitlerowski i zawiązał grecki sznur naradowy — osadził go w więzieniu podziemiu średnio-wielkiej terytorji na wyspie Kiełczera. Co dnia chorego na gruźlicę Giełozę oznacza pewną śmierć.

Przewidziany był „Robineau Nr 2”

Mówiąc o zasięgu podległej mu siatki szpiegowskiej, Robineau podaje, że obejmowała ona województwo szczyecińskie oraz część województwa poznańskiego i bydgoskiego.

Do chwili wyjazdu Bardet do Francji, Robineau podlegał mu służbowo, później zaś przełożonemu jego został de Méré.

Przewodniczący: Jaki właściwie zawód posiada oskarżony?

Były repatriant z Francji — przodownikiem pracy



Przodownik pracy, górnik brygadziśta, Franciszek Stachowiak podczas pracy w kopalni „Sośnica”. Stachowiak ma lat 38. Od 19 roku życia pracuje w kopalni. Jest on repatriantem z Francji, skąd przybył w 1946 r.

Foto Film Polski

Robineau przed sądem

Sprawa jest jasna; szpieg Robineau przyszedł do winy. „Port Szczeciński wykonał w 130 proc. stycynowy plan przeladunkowy. Sukces ten zawdzięcza się w dużej mierze stałej poprawie technicznego wyposażenia portu i znacznemu wzrostowi wydajności pracy pracowników portowych, którzy prawie w 100 proc. biorą udział we współzawodnictwie. Do osiągnięcia pięknego wyniku przyczyniły się też załogi lodolamaczy, które bez przerwy utrzymują w stanie zdantym do żegluga drogę wodną Szczecin — Świnoujście”.

Prawnemu panu Allehaut, który przez następnych kilka godzin z bardzo wyraźnym zaskopowaniem będzie przysuwał swoje zeznania swemu ziomkowi — Robineau. Oto i on 26-letni Andre Robineau dobrze ubrany i odkarmiony typ „maminsynka”, członek partii gaullistowskiej. W momencie aresztowania — agent służby wywiadowczej Robineau — był sekretarzem konsultatu francuskiego w Szczecinie.

nie gotowi są sprzedać się na brudną robotę szpiegom z dyplomatycznymi paszportami. Przez kilka godzin opowiada Robineau o swojej działalności sekretarza konsultatu. — Praca agenta wywiadu bardzo mi się podobała — stwierdza Robineau. I pomyśleć, że to właśnie aresztowanie takiego Robineau posłużyło P. Mochowi za pretekst do rozpętania obłąkańczej nagonki antypolskiej, do masowych aresztowań i brutalnego znęcania się nad uczelnymi obywatelami polskimi do rozwiązania polskich organizacji demokratycznych.

Powyszą wiadomość podała prasa szczecińska w poniedziałek 6 lutego. Tego samego dnia w sali Rady Narodowej w Szczecinie przed Rejonowym Sądem Wojskowym stanęli ludzie, którym takie informacje jak wyżej wymieniona nie wystarczyły. Mieli nakaz dostarczenia bardziej szczegółowych, szpiegowskich informacji. Rozpoczął się proces płatnych na jeńników imperializmu, Andre Robineau i jego współników.

Oczywiście, ten sekretarz konsultatu nie był na etacie konsultatu. Pracując oficjalnie od godziny 9-jej do 12-jej pobierał swoje pobory w sumie 75 tys. miesięcznie z nieoficjalnej kasy za raporty szpiegowskie. Robineau mówi o tym z uśmiechem... Wymieniając w swych zeznaniach innych urzędników konsularnych, za każdym razem podaje ich funkcję „oficjalną” i „nieoficjalną”. Oficjalna — attaché, nieoficjalna — agent wywiadu; „oficjalna” — konsul; „nieoficjalna” — agent wywiadu itd.

Przed sądem demaskuje bez reszty prawdziwą rolę Robineau — szpiega zaslanającego się służbą dyplomatyczną. Wobec mierzających dowodów jego szpiegowskiej działalności w Polsce nie usiłował on nawet zaprzeczać zarzutom aktu oskarżenia. Proces szczeciński, któremu przysłuchoją się przedstawiciele prasy zagranicznej, obnażył przed międzynarodową opinią i także przed opinią publiczną Francji, metody wywiadu francuskiego, który posługuje się placówkami dyplomatycznymi w Polsce dla zbierania informacji szpiegowskich. Proces ten odsłania także istotne powody wściekłości kół rządzących Francją i antypolskiej nagonki.

BRONISŁAW WIERNIK

Budżet pierwszego roku planu sześciolatniego

Rok 1950 — pierwszy rok śmiały i dumny zamierzeń planu 6-letniego, będzie rokiem nowych sukcesów i nowych zwycięstw we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Odzwierciedleniem ogromnego socjalistycznego rozmachu naszej gospodarki, jest preliminarz budżetowy na rok 1950.

Jakie są charakterystyczne cechy budżetu Polski Ludowej?

Pierwszą cechą charakterystyczną budżetu na r. 1950 jest jego bardzo wydatny wzrost w stosunku do zeszłorocznego, a mianowicie o jedną trzecią, przy czym odsetek wydatków na nowe inwestycje w gospodarce narodowej jest większy, niż w latach ubiegłych. Z ogólnej sumy preliminowanego budżetu w kwocie 843 miliardów złotych na sfinansowanie inwestycji przeznaczają się ponad 58 proc.

Taki rozmiar nakładów inwestycyjnych jest w państwie kapitalistycznym nie do pomyślenia.

Jeśli obok budżetu państwowego uwzględnimy budżety samorządów, ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń rzeczowych, to suma wydatków w r. 1950 wyniesie 1.265,8 miliarda złotych.

Na co idą te ogromne sumy, nagromadzone w naszej gospodarce narodowej? Idą one w 43,5 proc. na cele rozwoju gospodarki narodowej, w 32,6 proc. na rozwój nauki, oświaty, kultury, zdrowotności i na różne potrzeby społeczne, w 10,2 proc. na obronę i bezpieczeństwo kraju i w 8 proc. na wydatki administracyjne.

Dane te świadczą niezbicie, że nasz budżet jest budżetem twórczym, pokojowej pracy Polski Ludowej, budżetem niebawale w naszych dziejach rozmachu nowego budownictwa i podnoszenia kultury i dobrobytu najszerzszych mas narodu.

Jest to budżet państwa idącego od zwycięstwa do zwycięstwa na drodze do socjalizmu. Zarówno struktura wydatków, jak i struktura dochodów budżetowych w 1950 r., są typowym przejawem naszej działalności planowej na każdym odcinku naszej pracy i naszej twórczości narodowej.

Rozwój przemysłu. Budżet państwowy jest ściśle związany z narodowym planem gospodarczym, jest odbiciem walki o budowę podstaw socjalizmu.

W roku 1950 wydatki na cele gospodarcze łącznie z dotacjami inwestycyjnymi wnoszą 362,3 miliarda złotych. Jak to podkreślił w swym exposé тов. premier Cyranekiewicz, rok 1950 przyniesie dalszy silny wzrost produkcji przemysłowej, której wartość w porównaniu z rokiem ubiegłym podniesie się o 16,9 proc.

Szczególnie wzrośnie produkcja środków wytwórczych,

Jan Brodzki

tak wielkie sumy na szkolnictwo średnie i wyższe, na popieranie twórczości artystycznej.

W budżecie Polski Ludowej troska o człowieka pracy, o podniesienie poziomu życiowego mas pracujących, znajduje swój pełny wyraz.

Struktura przychodów

To, że budżet nasz jest budżetem państwa ludowego, że ma wyraźne, zdecydowane, klasowe oblicze — wynika również z analizy przychodów.

Znaczący wzrost dochodów państwa nastąpi nie tak jak się to dzieje w ustroju kapitalistycznym — drogą obciążenia bijących w masę pracującą, a drogą stałej, systematycznej walki o obniżanie kosztów własnych, rugowanie przestarzałych, szybkie uruchamianie drzemających jeszcze w naszym gospodarce rezerw.

Wzrost dochodów nastąpi wskutek powiększającej się rentowności przedsiębiorstw uspołeczniionych, na skutek wzrostu wydajności pracy, rozwoju nowych form współzawodnictwa, obejmujących już nie tylko zagadnienie jakości i ilości, ale sięgających głęboko do ekonomiki zakładów pracy.

Wzrost dochodów nastąpi wreszcie na skutek wzmocnienia dyscypliny finansowej, wprowadzenia we wszystkich zakładach pracy rozrachunku go społecznego, rozszerzenia i pogłębienia systemu planowego oszczędzania.

Budżet nasz opiera się przede wszystkim na gospodarce uspołecznionej, z której wpływ sięgają 75 proc. wpływów ogólnych.

Co to oznacza? Oznacza to,

że ogromne sumy, które w ustroju kapitalistycznym bogaci fabrykantów i obszarników — idą w ustroju socjalistycznym w całości do skarbu państwa, stanowiąc dobro ogólnonarodowe.

Trzeba mocno podkreślić, że nasz ludowy aparat finansowy — silny instrument w rękach klasy robotniczej, będzie czuły i pilnie baczył na niewyłącznie dyscypliny podatkowej przez sektor kapitalistyczny. Jak to podkreślił w exposé sejmowym тов. min. Dąbrowski — „Rozmiary obciążenia zapewniamy jednak gospodarce drobnomiejscowej w miastach warunki normalnej pracy i możliwości podnoszenia produkcji — z tym jednak, aby na tym nie przeszedła w gospodarce kapitalistycznej”.

Nasz reorganizujący się aparat finansowy, wykonawca ludowej służby klasowej polityki finansowej, będzie surowo i radykalnie tępił wszelkie dysproporcje, wszelkie przechwytywanie dochodu gospodarki uspołecznionej przez elementy kapitalistyczne.

Wykonamy wszystkie zadania

W roku bieżącym budżet Polski Ludowej będzie wyższy o 213 miliardów zł od budżetu z roku ubiegłego. Podkreślając pełne zrównoważenie tego budżetu, warto dla ilustracji podać, że gdy u nas budżet rośnie w stosunku do potrzeb na tego gospodarstwa narodowego, w stosunku do naszego roju kulturowego, mając pełne zabezpieczenie w służnej i klasowo sprawiedliwej polityce finansowej — zmarshallizowanej Francji dla podtrzymania imperialistycznego wojennego budżetu przewiduje się m. in. 100

miliardów franków nowego po datków, bijących bezoporneo w ludność pracującą.

Warto również dla ilustracji wskazać, że podczas gdy jednym z naczelnych założeń naszego budżetu jest troska o człowieka pracy, to w budżecie Stanów Zjednoczonych wydatki na oświatę reprezentowane są 1 procentem budżetu, na zdrowie „aż” 0,9 procentu, natomiast na wydatki wojenne przewiduje się ponad 70 procent budżetu.

Czy założenia naszego budżetu i planu gospodarczego, które będą uchwalone przez Sejm, zostaną zrealizowane?

Tak, dumne cele budżetu budownictwa socjalistycznego zostaną zrealizowane w pełni, bo nasz budżet i plan gospodarczy odpowiadają interesom mas pracujących.

Te cele zostaną zrealizowane, bo wzrastają i wzrastać będą nieustannie uswaśtomione polskie mas pracujące, prowadzone przez naszą Partię, podniesione się będzie wydajność pracy, rozszerzać się będą nowe formy socjalistycznego współzawodnictwa.

Te cele zostaną zrealizowane, bo pomaga nam wielki Związek Radziecki, bo ucząc się na najlepszych radzieckich wzorach, stale pogłębiając naszą ekonomikę, stale usprawniamy nasz system planowania.

Zadania, postawione przed naszą gospodarką narodową zostaną wypełnione, gdyż — jak to zaznaczył w swym exposé тов. premier Cyranekiewicz — „Przystąpiliśmy do realizacji planu 6-letniego w warunkach politycznych, które stwarzają wyjątkowo pomyślną atmosferę dla dalszych sukcesów gospodarczych”.

O sytuacji w Komunistycznej Partii Norwegii

Emil Løvlien

Przewodniczący Komunistycznej Partii Norwegii

W ostatnim — 5 (65 numerze pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” ukazał się artykuł o sytuacji w KP Norwegii, z którego fragmenty podajemy poniżej:

Pod koniec drugiej wojny światowej w wyniku bohaterkiej walki komunistów przeciwko najezdom faszyzmu, znacznie wzrosła rola Komunistycznej Partii Norwegii wśród mas. Jednakże błędy i niedociągnięcia w polityce partii w latach powojennych wpływały na osłabienie i postawiały partię w trudnej sytuacji.

Pod koniec drugiej wojny światowej w wyniku bohaterkiej walki komunistów przeciwko najezdom faszyzmu, znacznie wzrosła rola Komunistycznej Partii Norwegii wśród mas. Jednakże błędy i niedociągnięcia w polityce partii w latach powojennych wpływały na osłabienie i postawiały partię w trudnej sytuacji.

Komunistyczna Partia Norwegii słabo walczyła przeciwko wrogom klasy robotniczej i demokracji gdyż siły partii były rozbite wskutek istnienia antypartyjnego ośrodka frak-

cyjnego, na którego czele stał b. sekretarz generalny partii Peder Furubotn.

W grudniu 1941 r., gdy kierownicze kadry partii znajdowały się w wieważeniu faszyzmu, Furubotn jako członek KC, a następnie wybrano na stanowisko kierownika politycznego Komunistycznej Partii Norwegii. W owym czasie w skład KC wchodziłi przeważnie dokooptowani członkowie.

Furubotn wkrótce zaczął się rządzić w partii jak dyktator. Polityka partii od r. 1942 do końca wojny była w istocie osobistą polityką Furubotna. Politykę tę cechuje przejście z pozycji klasowych na pozycje nacjonalistyczne. Interesy partii podporządkowane zostały „interesom narodu”. Bojowe organizacje, utworzone przez partię, zostały rozwiązane lub podporządkowane emigracyjnym rządom norweskim w Londynie i jego pełnomocnikom w burżuazji norweskiej.

Furubotn chciał stworzyć „jedynolity ośrodek oporu przeciwko Niemcom” nie przez walkę klasy robotniczej i czołowych demokratów z reakcyjnym kierownictwem tzw. „Frontu Ojczyzny”, lecz w drodze pertraktacji z rządem londyńskim. Z uwagi na to, że Furubotn nie liczył zadania wyzwolenia społecznego mas pracujących z walka narodowo-wyzwoleńcza, partia nie doznała inicyjacji z klasy robotniczej i gromadziła ruch narodowo-wyzwoleńcza. Tak więc cele Furubotna były całkowicie i bez reszty zbieżne z celami wojennymi burżuazji norweskiej.

Niesłuszną była polityka Furubotna w sprawie suwerenności Norwegii. „Sprawa suwerenności Norwegii” oświadczył Furubotn w swych „tezach” — zajmując w historii na srego kraju, w odróżnieniu od historii wielu innych krajów, szczególne miejsce. Wynika stąd, że ta cecha bytu narodowego nakłada na nas, Norwegów, szczególne obowiązki i zmusza do rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień polityki zrodnie z podstawa bytu narodu i ludu: suwerenności Norwegii.

W związku z tym naród norweskich winien w praktyce uczynić ze sprawy suwerenności punkt wyjściowy dla całej polityki w Norwegii.

Takie postawienie sprawy nie ma wspólnego z marksizmem. Z niemarksistowskiego ujęcia zagadnienia Furubotn wyciąga niemarksistowskie wnioski. „Zapominam” on, że w kraju kapitalistycznym, wychodząc z zagadnienia suwerenności, jest rzeczą niemożliwą „uzgodnić wszystkie interesy” — interesy wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, że nieuchronnie doprowadziłoby to do „współpracy klasowej”, a w konsekwencji do jeszcze większego ujarznienia mas pracujących przez kapitalistów.

W każdym kraju kapitalistycznym, w tej dziedzinie również w Norwegii, istnieje bez względu na inkluzy sformułowanie „właściwości”, partia winna budować, aby wykorzystać te organy dla celów frakcyjnych.

Stало się jasne, że jawna zdecydowana walka z frak-

cyjnym ośrodkiem Furubotna, odpowiedzialnym za krytyczną sytuację w partii, jest podstawowym warunkiem dalszego istnienia partii.

Dnia 20 października 1949 r. odbyło się w Oslo zebranie miejskiego aktywu partyjnego, na którym członkiem sekretariatu centralnego Partii i poseł wybrany przez robotników Oslo тов. Strand Johanssen w referacie pt. „Nauka płynąca z wyborów i zadania komunistów”, dał ostrą odpowiadającą partyjnemu ośrodkowi frakcyjnemu. Całkowita likwidacja tego ośrodka uznano za główne zadanie partii.

Całkowita likwidacja antypartyjnego ośrodka frakcyjnego odbywa się obecnie w Komunistycznej Partii Norwegii pod względem politycznym jak i organizacyjnym. Prowodzący wrogów partii, b. sekretarz generalny Peder Furubotn został 25 października 1949 r. wykluczony z szeregu partii. Gdy kilku „opozycjonistów”, mimo ostrzeżeń KC, rozwinięto jawną działalność frakcyjną, Komitet Centralny wydalil z partii również Halvorsena, Vetlesena i Egila Berga.

Przytłaczająca większość członków partii jednomyślnie występuje przeciwko Furubotnowi i zdecydowanie popiera Komitet Centralny. Wszyscy uciwiwi komuniści zdają sobie sprawę, że zaostrenie czynności rewolucyjnej jest jednym z najważniejszych zadań partii.

Antypartyjna grupa Furubotna spokrewniona jest ideologicznie i politycznie z antyproletariacką kliką Tito.

Wszyscy ci, którzy sądzili, że poglądy polityczne Furubotna są zjawiskiem przypadkowym, obecnie przekonują się coraz bardziej, że chodzi o świadomie opracowane i doskonale zamaskowane antykomunistyczne, nacjonalistyczne, dyrektywy z arsenału ideologicznego, wykorzystywanego przez obóz imperialistyczny dla walki z klasą robotniczą, z demokratami i patriotami, którzy pod kierownictwem Związku Radzieckiego walczą o pokój przeciwko podlegaczom wojennym.

Przed Komunistyczną Partią Norwegii stoi pilne zadanie oczyszczenia się z elementów antypartyjnych, umocnienia swych szeregów pod względem ideowym i organizacyjnym. Tylko zwarta i jednolita partia komunistyczna, kierująca się niezwykłą nauką Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, potrafi zorganizować skuteczną walkę przeciwko pracującym socjal-demokratom — rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego — i tym samym osiągnąć jedność sił klasy robotniczej. Tylko partia komunistyczna, która rozumie, że obrona pokoju nieuchronnie zwracana jest z walką w obronie żyjących interesów klasy robotniczej i mas pracujących, może prowadzić najszerzej mas ludową do walki o pokój i niepodległość narodową Norwegii.

Taka marksistowska — leninowska partia, wleżająca przeważnie w zewnętrzny i wewnętrzny ruch komunistyczny w duchu imperialistycznym i w walce tej może wyjść zwycięsko.

O racjonalną obsadę kopalni

W. Skulska

...Na podstawie polecenia Ministra Górnictwa i Energetyki zostało przesuniętych na przodki węglowe w naszej kopalni dwóch górników: — Pietrzyk Alojzy nr marki 1171 i Knapik Michał nr marki 1850. Cześć Pracy, Podpisano — inż. Lambert Tadeusz, dyrektor kopalni „Saturn”...

wydajność przodkowa, obliczona na górnika pracującego na ścianie. Druga — 1,870 kg — przeciętna wydajność w przeliczeniu na całą załogę.

W skali całego przemysłu węglowego mamy wydajność na przodku 4.850 kg. Dolowa, to znaczy przodek plus prace pomocnicze — 1.740 kg. Ogólna (dół plus powierzchnia) — 1.240 kg. A więc wysoka, budująca wydajność przodka, już znacznie niższa ogólna — dolowa, a obliczona na całość załogi — alarmująca!

Jeżeli różnicę tę chcemy uchwycić w codziennym życiu kopalni, zjedziemy na dół, pod ziemię. Od szczytu do przodka zobaczymy wózki ospale ciągnące bez rozkładu jazdy, robotników przeplatających prace przy transporcie i drzewa dłuższymi postojami (czasami nawet i drzemką), elektrosłusa rzy, majstrujących bez pośpiechu przy instalacjach.

Przodek porwie nas rozmachem, energią, ożywionym ruchem. Tu nikt nie ma zbyteńno czasu. Niestety, wysoki, poważne wyniki pracy ładowacza, gębca i strzałowego pożera gubią, i zrzagiznowany „ogon”.

Jak go ożywić? Jak zsynchronizować pracę transportu, sortowni, wydziału mechanicznego z tempem pracy zespołu, zatrudnionego przy wydobyciu, na węglu?

Przekonywające przykłady

Młody górnik z kopalni „Wicczerek” zapytany przy zjeździe, gdzie pracuje, informuje uprzejmie „ja na filarze, a mój kamrat” — tu wskazuje kolegę — „na „pańskim”.

Wielce charakterystyczne określenie „kamrat” — jak się dowiadujemy w czasie dalszej rozmowy — pracuje przy porcie, czynności niezakordowanej, ocenianej jedynie według preparowanych godzin (dniówki). Pracować na dniówkę, znaczy spełniać swoje czynności bez specjalnego zainteresowania, podniety, jakim jest wykonywane i przekra-

czanie norm na pracach przodkowych. Stąd też analogia do „pańskiej” dniówki.

Normy oznaczają podniesienie zarobków, większą możliwość wykazania się w pracy, wysiłki nad racjonalizacją czynności — tym samym ułatwiają zmniejszenie obsady w pracach pomocniczych, przesunięcie ludzi do przodka, na węgiel („surowca” jak wiadomo nam nie brak).

Dotychczasowe doświadczenia, ściśle mówiąc pojedyncze próby dokonywane w niektórych kopalniach wskazują na jedną drogę do ograniczenia, zwiększenia rozdętej obsady „ogona”!

„W kopalni „Bobrek” transport drzewa nasuwał niejednokrotnie wiele trudności. Bele spuszczone są szymbem przez tzw. „pater noster” (lina obracająca się jednostajnym ruchem — stąd nazwa).

Od czasu wprowadzenia norm skończyły się kłopoty z drzewem.

W rozmowie z wicedyrektorem kopalni „Wicczerek”, znanym przodownikiem Czesławem Zielińskim, dowiadujemy się, że po wprowadzeniu akordu do przeladunku rynnien na oddziale trzecim, można było zredukować zespół 17 pracowników do 9-ciu, co oznacza wzmożenie przodka o osmiu górników.

Jeszcze jeden negatywny przykład, potwierdzający dwa poprzednie.

Na szybie „Puławski” (także „Wicczerek”) zniesiono akord (normy były fikcyjne). Po przejściu na system „dniówkowy” już po kilku dniach zaistniała konieczność zwiększenia załogi na tymże odcinku o 20 proc. w stosunku do poprzedniego stanu zatrudnienia.

Akordowa praca, normy, które określały wymagania produkcji w stosunku do obsady — to podstawa do uaktywnienia się zespołu, do wciągnięcia całej załogi w ruch, który objął faktycznie jedynie przodek węglowy — w ruch indy-

widualnego i zespolonego współzawodnictwa pracy.

Podkreślam — faktycznie. Statystyki bowiem, znalezione u referentów współzawodnictwa w kopalniach są daleko bardziej „optymistyczne”!

Premiowanie „na oko”

656 górników z prac pomocniczych figuruje na liście współzawodników kopalni „Wicczerek”.

Ten podpis na liście to i nieraz cały udział we współzawodnictwie — przynajmniej referent. Sprawy pomocnicze nie są objęte dotychczas akordem. A więc, premiuujemy „na oko”. Za punktualność, akuratność.

— 93 proc. załogi bierze u nas udział we współzawodnictwie — sprawdza według listy tow. Przybyła, przew. Rady Zakładowej „Bobrka”. Przy tej okazji w. Przybyła sam, marzec. Dotychczas żadna kopalnia norm tych nie wprowadziła.

Komitet Główny do Spraw Współzawodnictwa przy Zw. Zaw. Górników do dnia dzisiejszego nie opracował nowych form współzawodnictwa na pracach pozaprodkowych (dyskusja trwa).

Obecnie jeszcze meldunki o przesuwaniu ludzi do przodka nie zawsze wyrażają faktyczne zmiany zachodzące w obsadzie kopalni. Zdarza się jeszcze, i to niejednokrotnie, że dyrekcja notuje chwilowe przesunięcia, zmiany czysto papierkowe.

Na podstawie sprawozdania od dnia 16.1. do dnia 1. lutego zanotowano 1.100 faktycznie przesuniętych na przodek pracowników, co oznacza około 6.000 ton węgla dziennie.

Liczba ta będzie stopniowo wzrastała w miarę tego, jak meldunki z kopalni będą cyfrowo sprawdzianem planowej przemysłowej organizacji obsady zakładu.

Sprawa jest pilna i ważna Winna stać się nie tylko administracyjnym prac nie tylko administracji kopalni, ale i organizacji partyjnej, a także komitetów do spraw współzawodnictwa.

Wobec tego, że w naszym kraju kapitalistycznym, wychodząc z zagadnienia suwerenności, jest rzeczą niemożliwą „uzgodnić wszystkie interesy” — interesy wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, że nieuchronnie doprowadziłoby to do „współpracy klasowej”, a w konsekwencji do jeszcze większego ujarznienia mas pracujących przez kapitalistów.

W każdym kraju kapitalistycznym, w tej dziedzinie również w Norwegii, istnieje bez względu na inkluzy sformułowanie „właściwości”, partia winna budować, aby wykorzystać te organy dla celów frakcyjnych.

Stало się jasne, że jawna zdecydowana walka z frak-

cyjnym ośrodkiem Furubotna, odpowiedzialnym za krytyczną sytuację w partii, jest podstawowym warunkiem dalszego istnienia partii.

Dnia 20 października 1949 r. odbyło się w Oslo zebranie miejskiego aktywu partyjnego, na którym członkiem sekretariatu centralnego Partii i poseł wybrany przez robotników Oslo тов. Strand Johanssen w referacie pt. „Nauka płynąca z wyborów i zadania komunistów”, dał ostrą odpowiadającą partyjnemu ośrodkowi frakcyjnemu. Całkowita likwidacja tego ośrodka uznano za główne zadanie partii.

Całkowita likwidacja antypartyjnego ośrodka frakcyjnego odbywa się obecnie w Komunistycznej Partii Norwegii pod względem politycznym jak i organizacyjnym. Prowodzący wrogów partii, b. sekretarz generalny Peder Furubotn został 25 października 1949 r. wykluczony z szeregu partii. Gdy kilku „opozycjonistów”, mimo ostrzeżeń KC, rozwinięto jawną działalność frakcyjną, Komitet Centralny wydalil z partii również Halvorsena, Vetlesena i Egila Berga.

Przytłaczająca większość członków partii jednomyślnie występuje przeciwko Furubotnowi i zdecydowanie popiera Komitet Centralny. Wszyscy uciwiwi komuniści zdają sobie sprawę, że zaostrenie czynności rewolucyjnej jest jednym z najważniejszych zadań partii.

Antypartyjna grupa Furubotna spokrewniona jest ideologicznie i politycznie z antyproletariacką kliką Tito.

Wszyscy ci, którzy sądzili, że poglądy polityczne Furubotna są zjawiskiem przypadkowym, obecnie przekonują się coraz bardziej, że chodzi o świadomie opracowane i doskonale zamaskowane antykomunistyczne, nacjonalistyczne, dyrektywy z arsenału ideologicznego, wykorzystywanego przez obóz imperialistyczny dla walki z klasą robotniczą, z demokratami i patriotami, którzy pod kierownictwem Związku Radzieckiego walczą o pokój przeciwko podlegaczom wojennym.

Przed Komunistyczną Partią Norwegii stoi pilne zadanie oczyszczenia się z elementów antypartyjnych, umocnienia swych szeregów pod względem ideowym i organizacyjnym. Tylko zwarta i jednolita partia komunistyczna, kierująca się niezwykłą nauką Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, potrafi zorganizować skuteczną walkę przeciwko pracującym socjal-demokratom — rozbijaczom i dezorganizatorom ruchu robotniczego — i tym samym osiągnąć jedność sił klasy robotniczej. Tylko partia komunistyczna, która rozumie, że obrona pokoju nieuchronnie zwracana jest z walką w obronie żyjących interesów klasy robotniczej i mas pracujących, może prowadzić najszerzej mas ludową do walki o pokój i niepodległość narodową Norwegii.

Lubelski okręg PGR wzywa do współzawodnictwa Warszawy Białostok i Rzeszów

(Koresp. wł.). W Lublinie odbyła się narada produkcyjna dyrektorów zespołów kierowników gospodarczych i pracowników technicznych PGR. Po przeanalizowaniu prac w ostatnim okresie oraz omówieniu planu na najbliższe miesiące postanowiono wezwać do współzawodnictwa trzy okręgi PGR: warszawski, białostocki i rzeszowski.

Przodownicy pracy Wybrzeża otrzymują cenne nagrody

W Gdyni odbyła się ostatnio uroczystość zakończenia IV etapu współzawodnictwa pracy we wszystkich zakładach resortu morskigo. Jeszcze w styczniu ub. roku we współzawodnictwie na Wybrzeżu brali udział pracownicy jedynie 5 zakładów produkcyjnych. Już w drugim etapie współzawodnictwa liczba biurokracji w nim udział wyniosła 70 proc. wszystkich zatrudnionych, a obecnie wzrosła ona do 82 proc. Współzawodnictwo w portach wpłynęło decy-

700 miln. zł. na mieszkania robotników przemysłu maszynowego

Ogólna suma kredytów przeznaczonych w r. b. na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników przemysłu maszynowego wynosi ok. 700 miln. zł. Pewna część tej sumy przeznaczona będzie na budowę indywidualnych domków dla naj-

Akcja usprawnienia administracji samorządu

Celem pogłębienia socjalistycznego stosunku do pracy wśród ogółu samorządowych warszawskich, Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Samo- rządu Teryt. i Instytucji Użyteczności Publicznej RP po- stanowilo wszcząć akcję usprawnienia administracji samorządu warszawskiego oraz MKZ w Warszawie.

Wzorowy klub racjonalizatorów kolejarzy w Szczecinie

W Domu „Technika” w Szczecinie odbyło się otwarcie pierwszego kolejowego klubu racjonalizatorskiego. Klub racjonalizatorów i wynalazców kolejarzy okręgu szczecińskiego stawia sobie za cel wymianę doświadczeń między specjalistami, ludźmi nauki i inżynierami, a robotnikami-racjonalizatorami.

Awans społeczny robotników leśnych

Państwo Gospodarstwo Leśne, dążąc do podniesienia poziomu fachowego robotników leśnych, zorganizowało dla nich kursy szkoleniowe. W ciągu czterech tygodni kursanci zdobywają nie tylko podstawowe wiadomości zawodowe, ale zapoznają się również z zagadnieniami społecznymi i politycznymi. Chcąc nauki jest duża. Niektórzy kursanci zadają nawet zwiększenia go-

Wzrosty w przemyśle maszynowym

Wzrosty w przemyśle maszynowym w tym roku są bardzo wysokie. Wynikają one z podjęcia prac remontowych i modernizacyjnych. W wielu zakładach pracownicy wykonują prace nad nowymi maszynami, które zwiększają wydajność i oszczędność.

Prace przy budowie nowego obiektu

Prace przy budowie nowego obiektu w Warszawie są w pełnym toku. Budowniczy starają się wykonać prace jak najszybciej, aby obiekt mógł być oddany do użytku w najbliższym czasie.

Prace przy budowie nowego obiektu

Prace przy budowie nowego obiektu w Warszawie są w pełnym toku. Budowniczy starają się wykonać prace jak najszybciej, aby obiekt mógł być oddany do użytku w najbliższym czasie.

Robotnicy oskarżają szkodników gospodarczych

Jerzy Wańkiewicz

Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko dyrektorowi Składu Głównego Centrali Żelaza i Stali w Warszawie — F. Druszkiewiczowi, jego zastępcy K. Kotowskiemu i kierownikowi działu sprzedaży H. Szmidtowi, oskarżonym o sprzedaż wbrew istniejącym zarządzeniom — cennych materiałów reglamentowanych, prywatnym odbiorcom. Oskarżeni pobierali za to wysokie łapówki.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi i skazał Druszkiewicza na dożywotnie więzienie, Szmidta na 12 lat więzienia i Kotowskiego na 4 lata więzienia.

Przestępca działalność oskarżonych zadła gospodarce narodowej poważne straty. Przestępcy sprzedawali prywatnym odbiorcom materiały reglamentowane w ilościach nie przewidzianych istniejącymi kontyngentami i dawali pierwszeństwo prywatnym odbiorcom w realizacji zamówień. Uswa- wali przez to z obiegu niezwykle ważne dla naszej gospodarki materiały inwestycyjne i powodowali na swoim odcinku pracy bardzo szkodliwe zjawiska, jakim jest nienadanie zaopatrzenia materialowego za- bujnym rozwojem gospodarki.

Robotnik Jan Małkowski oskarża Wśród wielu zakładów pracy poszkodowanych zbrodniczymi praktykami skazanych ma-

Ośrodki maszynowe gotowe do siewów wiosennych W spółdzielczych ośrodkach maszynowych na Pomorzu trwają w pełni przygotowania do prac wiosennych. Remonty maszyn są już na ukończeniu.

Świat pracy w Łodzi otrzyma 5 Domów Kultury (Koresp. wł.) Władze miejskie postanowiły wybudować na terenie miasta 5 domów kultury, które powstaną w ramach planu 6-letniego. 4 z nich wnie- sione będą w robotniczych dzielnicach miasta, piąty zaś stanie w centrum Łodzi. Budo- wa pierwszego Domu Kultury rozpocznie się jeszcze w tym roku. Zn- idą w nim pomiesz- czenie czytelnicy, sale imprezowe, pokoje dyskusyjne, urza- dzenia sportowe itd. Następne domy powstaną na terenie Ba- łut, Chojen i Widzawa. (bg)

Rzadki jubileusz Katarzyna i Józef Preus, zamieszkał w Uniszewie, pow. Olsztyn, obchodzą rzadki ju- bileusz „żelaznego wesela”. 65-lecie pojęcia małżeńskiego. Józef Preus ma obecnie 90 lat, jego żona — 83 lata. Ju- bilanci cieszą się dobrym zdro- wiem i wyjątkowo licznym potomstwem. Szczęśliwa para doczekała się 17 dzieci, 40 wnuków i 4 prawnuków.

Nowe sklepy MHD w Łodzi (Koresp. wł.) W bieżącym ty- godniu otwarto w Łodzi 4 nowe sklepy MHD, w tym sklep odzie- żowy, galanterii, artykułów do gospodarstwa domowego i wyrobów skórzanym. Mimo zapowiedzi Miejskiego Handlu Detalicznego nie otworzono dotychczas w dzielnicach robotniczych skle- pów spożywczych. (bg)

Ofiarna praca załogi statku „Karpata” Motorowiec „Karpata”, otrzy- many przez Polskę z tytułu reparacji wojennych, należał do najbardziej zaniedbanych technicznie i zużytych jedno- stek naszej floty. Obecnie, dzięki wzorowej pracy robotni- ków stożnicy polskich i załogi maszynowej tego statku, stat- ek nie tylko doprowadzony został do należącego porządku, ale uzyskał ostatnio najlepszą ocenę Inspektoratu Okręto- wego oraz Wydziału Inwesty- cyjnego GAL-u.

Przydzielono każdemu człon- kowi Komitetu Zespołowego jed- ną Organizację Oddziałową.

Centralny kurs dla aktywu szkoleniowego Dnia 4 bm. rozpoczął się w Warszawie pierwszy miesięcz- ny kurs przeznaczony dla pra- cowników terenowego partyjne- go aparatu szkoleniowego, zor- ganizowany przez Wydział Szkoleniowy KC.

Centralny kurs dla aktywu szkoleniowego Dnia 4 bm. rozpoczął się w Warszawie pierwszy miesięcz- ny kurs przeznaczony dla pra- cowników terenowego partyjne- go aparatu szkoleniowego, zor- ganizowany przez Wydział Szkoleniowy KC.

Centralny kurs dla aktywu szkoleniowego Dnia 4 bm. rozpoczął się w Warszawie pierwszy miesięcz- ny kurs przeznaczony dla pra- cowników terenowego partyjne- go aparatu szkoleniowego, zor- ganizowany przez Wydział Szkoleniowy KC.

Centralny kurs dla aktywu szkoleniowego Dnia 4 bm. rozpoczął się w Warszawie pierwszy miesięcz- ny kurs przeznaczony dla pra- cowników terenowego partyjne- go aparatu szkoleniowego, zor- ganizowany przez Wydział Szkoleniowy KC.

Centralny kurs dla aktywu szkoleniowego Dnia 4 bm. rozpoczął się w Warszawie pierwszy miesięcz- ny kurs przeznaczony dla pra- cowników terenowego partyjne- go aparatu szkoleniowego, zor- ganizowany przez Wydział Szkoleniowy KC.

Wyniki stąd duże straty: trzeba było pracować wyko- nywać ręcznie, a wielu ro- botników — odciągnąć od innych prac.

„Zapotrzebowałam w Skła- dzie Głównym Centrali Żelaza i Stali materiał, potrzebny do rozbudowy chłodni mięsa. Było to w czasie, gdy mocno odczu- wał brak magazynów, kiedy nie było gdzie umieścić za- pasowego mięsa.

„Musielimy pracować dźwigi wykonać ręcznie” Robotnik tow. Edward Tkacz mówi: „Budowałam dźwigi, do których materiał miał nam do- starczyć Skład Główny Centrali Żelaza i Stali. Materiału nie otrzymaliśmy, w związku z czym musielimy jeździć po ca- łej Polsce i pożyczać materiał. Straciłam przez to dużo cza- su, później „chwycił” mróz i budowa przeciągnęła się o kil- ka miesięcy.

„Zamówiliśmy materiał, po- trzebny do budowy w Składzie Głównym Centrali Żelaza i Sta- li. Mimo ciągłych interwencji materiału nie otrzymaliśmy. Nie wykonałam przez to we właściwym terminie ani domu mieszkalnego ani świetlicy. Wrogom klasowym, którzy to spowodowali, było obojętne — w jakich warunkach mieszkają robotnicy.

Szkodników wypytymy bezi- łotnie i do końca” — dodaje z mocą Jan Polesiak.

Poważne osiągnięcia akcji hodowlanej 28 stycznia br. minął rok od chwili ogłoszenia uchwały Rady Ministrów o wzmocnieniu hodowli w Polsce. Wykona- nie uchwały o wzmocnieniu hodowli stworzyło jak najlepsze warunki dla hodowców. Hodowlę bowiem otoczono specjal- ną opieką, wyrażającą się przede wszystkim w ustaleniu opła- czalnych starych cen na żywice, w ulgach podatkowych, w premiiach za terminową dostawę zakontraktowanych tucz- ników, w wielomiliardowych kredytach na hodowlę itd.

Celem zapoczątkowanej przez uchwałę akcji „H” było zwiększenie dostaw mleka, mię- sa i tuszyczek na zaopatrzenie ludności pracującej. O tym, w jakim stopniu i jakimi sposoba- mi osiągnięto zamierzone cele, poinformował redaktora gospodarczego PAP — komi- sarz do akcji „H” przy Mini- sterstwie Rolnictwa i R.R. — inż. Olszewski.

Najlepszym sprawdzianem powodzenia akcji „H” jest sta- le wrażliwe w ciągu zeszłego roku zaopatrzenie ludności miast w mięso, mleko, jaja i tuszyczki zwierzęce. Ilość tych artykułów, dostarczona na rynek w poszczególnych okresach 1949 r. była o wiele wyższa niż ilość dostarczana w tych samych okresach w 1948 r. I tak na przykład w I półroczu ub. roku w porównaniu do I półrocza 1948 r. dostawa mleka podniosła się o 48 proc. W II półroczu wzrost dostaw był jeszcze większy.

Osiągnięte to było możliwe dzięki przede wszystkim znacze- nnu powiększeniu ilości bydła, a głównie krów oraz ilości trzody chlewnej i drobiu. Również zasadniczą rolę w polepszeniu zaopatrzenia ludności miast w artykuły hodow- lane miało uporządkowanie obrotu żywcem, który skupowa- ny jest od lutego ub. r. wy-

łącznie przez spółdzielnie gmin ne. W celu uregulowania poda- ży żywa, wprowadzono równie- ż po raz pierwszy w roku ubiegłym kontraktowanie trzody chlewnej, które szybko przy- jęło się wśród chłopów i przyni- osło dobre wyniki. Przewi- dziana w uchwale Rady Mini- strów ilość 1 miliona sztuk mięsno - słoninowych w roku 1949 znacznie przekroczono, a dostawy zakontraktowanych tuczników wyniosły 97,5 proc. planu. Jeszcze lepsze wyniki dało kontraktowanie trzody bekonowej, której dostawy w 1949 r. osiągnęły aż 161,7 proc. ilości zaplanowanej.

Drugim decydującym czyn- nikiem było podniesienie stanu jakościowego inwentarza i wzrost jego wydajności. Na osiągnięcie tego celu Państwo zwiększyło szczególną uwagę. Przede wszystkim podjęto starania o zwiększenie ilości pasz.

Szeroko propagowane były w roku zeszłym racjonalne me- tody żywienia zwierząt, głów- nie w zorganizowanych w ciągu roku 332 poradniach żywieni- wych, które objęły ponad 125 tys. gospodarstw, posiadają- cych ok. 243 tys. krów. Jedno- cześnie rozwinęto współz- awodnictwo w racjonalnym wycho- wie cięt, prosiąt, tucz- ników, jagniąt, drobiu. Współ-

zawodnictwo to okazało się doskonałą szkołą zespołowej pracy nad rozwiązywaniem różnych zagadnień hodowlanych. O jego popularności świad- czy fakt, że już w pierwszym roku powstało m. in. 3 tys. zes- pólów wychow. cięt, obejmują- cych ponad 30,5 tys. gospodar- stw i 4.644 zespoły wycho- wu prosiąt, do których nale- żało blisko 55,5 tys. gospodar- stw.

Akcja „H” dokonała również przełomu w dziedzinie opieki weterynaryjnej nad zwierzę- tami, co spowodowało wybitne polepszenie stanu zdrowotnego inwentarza. Największym osią- gnięciem było w zeszłym roku zaszczepienie ponad 5 mil- lionów trzody chlewnej prze- ciw różnym chorobom. Wy- konano 1.200 tys. sztuk drobiu. Przełomowe znaczenie dla dal- szego usprawnienia opieki we- terynaryjnej na rozpoczęcie w 1949 r. szkolenie gromadzkich przodowników weterynaryj- nych, dzięki któremu 15 tys. gromad posiadał już obecnie wykwalifikowanych przodo- wników.

Doskonałe wyniki akcji „H” uzyskane w roku ubiegłym stworzyły dla naszej hodowli pomysłowe perspektywy dal- szego rozwoju w okresie reali- zacji planu 6-letniego. Wszystkie rozpoczęte prace i metody roz- wijaania hodowli, zapoczątko- wane uchwałą Rady Ministrów są kontynuowane i rozszerza- ne. Stwarza to coraz lepsze warunki dla hodowli i przy- czyni się w dużej mierze do zwiększenia tempa postępu w tej dziedzinie gospodarki na- rodowej.

TPD zorganizuje w br. dziecińce wiejskie dla 300 tys. dzieci

Prezes Zarz. Gł. Tow. Przy- jaciół Dzieci, pos. D. Kłuszyń- ska udzieliła wywiadu pras- owego na którym omówiła roz- wój placówek wychowawczych i zamierzenia TPD na rok bie- żący.

TPD otacza obecnie opieką ok. 60 tys. dzieci. Oprócz szkół, przedszkoli i świetlic TPD, por- wadzi bursy, internaty oraz 26 domów dziecka, w których znaj- duje się ok. 3.000 sierot i pół- sierot wojennych.

TPD prowadzi intensywne szkolenie zarówno personelu pedagogicznego jak i pomocni- ców. Dzieki temu instytucje wychowawcze TPD cieszą się dużą popularnością wśród spo- łeczeństwa.

W roku szkolnym 1950-51 TPD zwiększy liczbę szkół ze 136 do 200.

Oprócz zwiększenia liczby szkół i internatów TPD w r. b. skieruje swoją uwagę szcze- gólnie na wieś, a w przede- wszystkim na spółdzielnie pro- dukcyjne i PGR. Zorganizowa- ne zostaną liczne dziecińce wiejskie. Objemą one ok. 300 tys. dzieci.

Urządzone w tym roku za- bawy noworoczne dla dzieci cieszyły się bardzo dużym po- wodzeniem. Wzięło w nich udział ok. 17.000 dzieci w całym kraju. Dalejszym etapem imprez rozrywkowych dla dzieci będzie Tydzień TPD przypadający na kwiecień. W programie znaj- dą się m. in. wyświetlanie film- owo oraz przedstawienia, przygotowywane w porozumie- niu z „Artosem” i z udziałem samych dzieci.

Akcja masowa nie zakończy się jednak z upływem „Tygo- dnia”. Planujemy urzadzanie imprez rozrywkowych dla dzie- ci w każdą niedzielę oraz orga- nizowanie wycieczek dzieci wiejskich do miast.

Obniżyć opłaty dla robotników rolnych za korzystanie z ambulansów PCK (Koresp. wł.). Rzeszowski Okręg PCK walczy o podnie- sienie stanu zdrowotnego lu- dności województwa. W naj- bliższym czasie PCK urucho- mi 3 stałe ośrodki szkolenia dla przodków zdrowia na wsi w Przeworsku, w Mielcu oraz Rymanowie, gdzie jednorazowo przeszkolili będzie można 100 przodowników.

Szkola dla pielęgnarek uru- chomiona zostanie w przysz- łym miesiącu na terenie Prze- myśla. 200 pielęgnarek prze- szkolonych przez PCK w cią- gu br. poważnie zasili ośrodki zdrowia w rzeszowskiach sku- piskach robotniczych jak i ośro- dki zdrowia na wsi.

Celem pomocy lekarskiej dla wsi służy również ruchomy ambulans lekarski PCK, który w ciągu ub. r. odwiedził 16 po- wiatów i udzielił 6.424 porad oraz wykonał 292 zabiegi, przebywając trasę 8.563 km.

Z 6 stacji Pogotowia Ratun- kowego PCK, jakie czynne są na terenie województwa kor- sty w dużej mierze ludność wiejska. W tej dziedzinie jed- nak konieczna jest zmiana op- lat, bowiem 100 zł za jeden km przejazdu ambulansem PCK — to zbyt wysoka opłata dla robotników PGR-ów i człon- ków spółdzielni produkcyjnych. Ministerstwo Zdrowia winno jak najszybciej opracować pro- jekt odpowiednich ulg dla świa- ta pracy ze wsi w tej dziedzi- nie. (C. B.)

Pierwszy portowy ośrodek zdrowia na Wybrzeżu Portowy ośrodek zdrowia w Nowym Porcie w Gdańsku zo- stał ostatnio wyposażony w ra- dioodbiornik nadawczy, umo- żliwiający nawiązanie łączności ze statkami znajdującymi się na pełnym morzu.

Pierwsza tego rodzaju pla- cówka w Polsce złała już egz- amin. Przed kilkoma dniami na jednym z statków polskich po- opuszczeniu portu jeden z ma- rynarzy zlamał rękę. Kapitan

statku, obawiając się dokonać opatrunku bez porozumienia się z lekarzem, nawiązał natych- miastową łączność radiową z morskimi ośrodkami zdrowia w Nowym Porcie i na podstawie otrzymanych wskazań udzielił marynarzowi pierwszej po- mocy. Wkrótce potem specjalnie wysłana motorówka przewiozła ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala w Gd. ni.

Szkolenie opiekunów drużyn harcerek W celu podniesienia pozio- mu pracy Związku Harce- rstwa Polskiego i zapewnienia drużynom harcerek właści- wej opieki i kierownictwa, Na- czelnictwo ZHP w porozumie- niu z Ministerstwem Oświaty organizuje na szeroką skalę szkolenie opiekunów drużyn harcerek. Kandydatki na opie- kunów powołani zostaną przez specjalne komisje spośród mło- dych nauczycieli.

Ogółem, na specjalnych kon- ferencjach, prowadzonych przez zespoły instruktorskie ZHP w powiatach, zostanie przeszkolo- nych 6 tys. osób.

Program szkolenia kandy- datów na opiekunów drużyn przewiduje zapoznanie nauczy- cieli z głównymi zadaniami harcerek, z planem pracy, sposobami realizacji zadań har- cerskich, rolą opiekuna dru- żyny, aktualnymi pracami jed- nostek organizacyjnych, sto- sunkiem drużyny do nauki w szkole itp.

Ponadto omówione będą for- my pracy drużyn najmłod- szych dzieci, tzw. zuchów.

W dniu 24, 25 i 26 bm. od- była się w Warszawie konfe- rencia przygotowawcza do tej akcji. Uczestnikami byli ko- mandanci i kierownicy wydzia- łów poszczególnych chorągwi oraz kierownicy wydziałów szkoleniowych zarządów wojew- ówzkich ZHP.

Na konferencji omówiono m. in.: ogólny program i me- todykę szkolenia opiekunów oraz ustalono jej stronę orga- nizacyjną. Akcję przeprowa- dzą będzie 150 instruktorów.

SPORT

Finale mistrzostw świata w tenisie stołowym RUDAPESZT. — W niedzielę po- północy zakończył się w Ruda- peszcie mistrzostwo świata w te- nisie stołowym.

Tytuł mistrzyń świata w grze podwójnej kobiet zdobyła Ru- munka Rozanu, zwyciężając w finale obrończynię tytułu Węgier- ka Farkas w trzech setach 2:1, 2:1, 2:1.

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W finale gry mieszanej para we- gierska Sido — Farkas pokonała parę czesnoślowską Vana — Hruskova 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Tytuł mistrzostw w grze po- jedynczej mężczyzn zdobył Berg man (Anglia), bijąc Sosną (We- gry) 3:2 (12:21, 15:18 — na czas, 21:7, 21:14, 21:13).

W grze podwójnej kobiet para rumuńska — węgierska Rozanu — Farkas przegrała niespodziewanie z parą czesnoślowską Barga- gi — Elliott 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

Finale gry podwójnej mężczyzn przyniosł drugi tytuł mistrzowski drużynie węgierskiej. Sido i Sosn pokonał czesnoślowską zają- Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

W

Mikołaj Tichonow

Poezja żyje dziś w Polsce nie tylko w wierszach

Znany poeta radziecki, Mikołaj Tichonow, wziął udział w uroczystościach, związanych z zakończeniem Roku Mickiewiczowskiego. Poniżej podajemy jego wypowiedź na temat wrażeń z pobytu w Polsce.

Czternaście lat nie byłem w Polsce. Nie widziałem Warszawy. Muszę przyznać, że wówczas jakiś smutek towarzyszył mojemu pobytowi.

Teraz zaś, zimą, czulem tchnięcie wiosny, świeży powiew, unoszący się nad nową Warszawą, nad całym wspaniałym krajem, — powiew zwycięstwa.

Widziałem pełnych wiary w swoje siły budowniczych nowej demokratycznej, ludowej Polski, ludzi, którzy budują przyszłość kraju, przyszłość narodu. Widziałem spokojną pracę, widziałem dźwigającą się z ruin Warszawy, pełną natchnienia i tężyzny.

Było mi tak wesoło, tak dobrze, jak we własnej rodzinie, tak w Warszawie, jak i wśród ludzi pracy robotniczego Wrocławia, czy Górali Tatr, których piękno stało się wreszcie dobrem całego narodu.

Poezja żyje dziś w Polsce nie tylko w wierszach i książkach, żyje ona wszędzie — jest w rzeczach codziennych, w wielkich zamiarach i planach gospodarczych.

I w tych radosnych chwilach szczególnie chce się podkreślić niewzruszoną przyjaźń polskiego i radzieckiego narodu, przyjaźń twórczą i owocną, przyjaźń, stojącą na straży pokoju na całym świecie.

Widziałem Polskę piękną, natchnioną i zwycięską, Polskę, idącą do socjalizmu, do jasnej przyszłości, do rozkwitu i radości.

Pod ostrym kątem

Papierowa startka

Mało jest rzeczy na świecie, o których spokojnie można powiedzieć, że im są starsze — tym lepsze. Należą do nich co prawda pewnego rodzaju napoje, nie wspólnego z mlekiem nie mające, ale i to nie zawsze. Wina, trzeba przyznać, są lepsze, kiedy dźwigają na sobie brzemię iluś tam lat.

Podobno niektórzy wierzą, że i różnego rodzaju papierki mogą nabrać pewnej mocy, jeśli się odleżą. Tajemniczo nawet tę moc nazywają. Urzędową.

Specjaliści od przyrządzania papierowej startki są nawet... w Związku Zawodowym Górników.

Pierwsze papierki do przyrządzenia tego rodzaju startki popłynęły z Wałbrzycha jeszcze w sierpniu ubiegłego roku.

A było to tak. Zarząd Wojewódzki ZMP urządził na Dolnym Śląsku dwutygodniowy kurs dla przewodniczących ZMP-owskich kół robotniczych. Od 1 do 15 sierpnia.

Z Wałbrzycha wydelegowano na kurs sporo młodzieży, między innymi 13 chłopców z kopalni.

Procedura początkowo przebiegała normalnie. Zarząd Powiatowy ZMP wystawił pismo do oddziału Zw. Zaw. Górników w Wałbrzychu o platne urlopowanie chłopców. Oddział odpowiedział, że owszem, może, ale tylko do 3 dni. Jeśli więcej — to już nie ich sprawa. Trzeba pisać do Zarządu Głównego.

Napisali i rzeczywiście pozwolono na urlop przyszłym chłopcom. Urlopowali, wrócili z kursu. Ci, którzy pracują w zakładach metalowych, włókienniczych i innych — otrzykali za urlop pieniądze. A 13 chłopców z kopalni — guzik z pętelką.

Od sierpnia chłopcy meczą Zarząd Powiatowy ZMP w Wałbrzychu, ten z kolei bombarduje pismami Zarząd Główny Zw. Górników... i nic. Papierki skrupulatnie chowają się do biurek, gdzie nasiąkają i nabierają mocy.

Chłopcy w Wałbrzychu czekali, wzdychali, a potem urządzili konkurs na nazwę przyszłej papierowej startki. Jedynogłośnie przyznali pierwszą nagrodę nazwie „Biurokratym“.

Miłosierdzie Sercanek z Kielc

Krystyna Dąbrowska

Styczeń — siedemdziesiąt. Luty — sto osiemdziesiąt. Marzec — sto pięćdziesiąt... ze sprawozdań miesięcznych podsumowują poszczególne pozycje. Dwa miliony dwieście trzydzieści cztery tysiące. Ani mniej, ani więcej tylko właśnie przeszło dwa miliony otrzymał w r. 1949 od państwa dom dla starców w Kielcach przy ulicy Poniatowskiego.

Przeszło dwa miliony, to suma nie mała. Jakże gospodarowały pieniędzmi państwowymi, prowadzące ten dom siostry z konne Sercanki?

Sprytna jest przełożona Sercanek siostra Nepomucena, z domu, Józefa Markwart. Sprytna i przeczarna. Wyznaje zasadę, iż kosztują najbliższą ciastu. Siostra Nepomucena wie, że w Kielcach może dłużej lub krócej zabawić, a dom macierzysty siostr Sercanek w Krakowie, to jakby jej własny dom.

I dlatego dba o to, by w domu macierzystym znalazł się zapas wszelkiego dobytku. Oprócz pieniędzy, państwo polskie przydzieli czterdziestu starcom, którzy znaleźli schronienie w domu na Poniatowskiego, także żywność i ubranie. Jest tego dużo. Pierwszy transport nadszedł w końcu roku 1945. Siostra Nepomucena otrzymała przydział składający się z kilku beł odzieży dla swoich starców. Odzież? A jakże ta odzież? Zajrzała siostra do jednej takiej bełi i zobaczyła, że odzież jest wcale nie najgorsza. Pomyślała siostra Nepomucena, pomyślała i doszła do wniosku, że szkoda by było takiej towar marnować, niech lepiej wzbogaci dom macierzysty. Przykazała podległym sobie siostrzycom bełcho, bez hałasu, załadować do wozu w kufry i wywieźć do Krakowa.

Niestety, nie udało się po ciuchteńku, tak, żeby nikt nie słyszał. Pensjonariusze zakładu zwiędlieli się, że ich okradziono i mieli zamiar iść ze skargą do władz miejskich. Ale sprytna siostra Nepomucena wyłumaczyła starcom, że taka skarga to byłby wielki grzech, że odzież nie została wywieziona, że wszystko, co się należy dostaną.

Oto, bez hałasu, pojechała siostra Nepomucena do Karczówki, do domu dziecka, prowadzonego również przez siostrę Sercanki. Wiedziała, że za kład ten otrzymał również przydział odzieży i że można tam będzie trochę pożyczyc (dzieci — jak ryby — głosu nie mają), a tym samym zatuzować zamieszanie. Po powrocie z Karczówki rozdała dobra siostra starcom niemowlęce koszulki i dziecięce rajtuzki. Macie. To właśnie przyszło dla was. No cóż... z rajtuzków porobili sobie onuce, a koszulki mieli wycierali nosy.

W roku 1946 były koce z Czerwonego Krzyża. I ktoż dostał te piękne, puszyste koce?... Ano, przyjaciele siostry Markwart, którzy często do zakładu na kawusie z ploteczkaniami przychodzili. Pani Szykulanka, nauczycielka ze szkoły siostr Nazaretanek i pewien sanacyjny generał... no oczywiście także dom macierzysty. Dla starców nowych koców nie było.

W roku 1947 Miejski Komitet Opieki Społecznej przy-

dzielił każdemu z pensjonariuszy Zakładu kilo cukru i 300 złotych. Pewnego dnia, wiele zaferowana siostra Nepomucena obiegła pokoiiki starców. Z fałd czarnego habitu wyciągała maleńkie karteczki i kazała na tych karteczkach podpisywać się pensjonariuszom. Ktoś tam zauważył, że na drugiej stronie karteczki napisane było „pokwitowanie“ i „300 zł.“, ale ten ktoś bał się się groźnej siostry Markwart, podpisał i nie pisał ani słowa.

Oczywiście pieniędzy z cukru na oczy nie widzieli, bo powędrowały one na potrzeby domu macierzystego.

Biedna, biedna siostra Hilarianna. Tak się podźwięła, że aż w szpitalu leżała. Wszystko przez tę siostrę...

Było to tak. Dom starców do stał subsydia na zakup prosiat. Świetnie się hodowały na odpadkach z kuchni. Wyrosły na wspaniałe, stukilkudziesięciokilowe okazy. Cieszyli się pensjonariusze, gdy podczas swoich spacerków przechodzili obok chlewów. Będzie mięso, będzie słonina, będzie tuszcz...

Ale próżno były nadzieje. Świnie zaczęły tajemniczo znikać. Ktoś słyszał po nocy kwiki zarzynanych zwierząt, ale tuszczu i mięsa nie było. I cóż się po tym okazało...

Pierwszą zabita cichaczem w nocy siostrę siostra Hilarianna, do spółki z drugą siostrą załadowały w kufer i przy pomocy dozorczy zawiozły do domu macierzystego. Świnia była ciężka. Biedna siostra Hilarianna

tak się podźwięła, że przez długi czas po tym musiała leżeć w krakowskim szpitalu.

Los drugiej świni był podobny. Pewnego dnia przyjechał do siostry Nepomuceny jej ojciec, kulak spod Żywca, stary Markwart. Przez długi czas nie płacił on podatków, Urząd Skarbowy zwrócił na to w końcu uwagę, groziła licytacja. Ojciec wypłakiwał swą niedolę na łonie córki zakonnicy. Cóż miała robić siostra Nepomucena? Była przecież dobrą córką. Kazała zabić drugą siostrę. Mięso jej sprzedała kieleckim rzeźnikom, a pieniądze wręczyła ojcu na spłacenie podatków.

Los trzeciej świni, która zginęła w równie tajemniczych okolicznościach, nie jest bliżej znany.

A starcy chodzili na spacerki koło chlewika, wypatrywali swymi krótkowzrocznymi oczkami, czy nie ujrzą gdzieś różowego ryja. Ale nie widzieli. Mięsa i słoniny też nie ujrzeli...

Siostry Nepomucena i Hilarianna mają dobre, bardzo dobre serca. Poświęciły się dla „tych biednych, starych ludzi“. Dziwne tylko, że „niewdzięczni“ starcy tak źle czują się w zakładzie. Choćby taki ob. Zygmunta Matuszewski. Stary literat, któremu wojna zabrała cały dobytek i rodzinę, znalazł schronienie w kieleckim domu. Ob. Matuszewski wg. siostr Sercanek ma wielki, bardzo wielki grzech na sumieniu. Nie praktykuje. Nie mogą mu tego „dobre“ siostry darować i starają

się go nawrócić za pomocą nie zwykle „humanitarnych“ metod.

Więc najpierw, gdy Zygmunt Matuszewskiego siostrze Markwart przywieźli, stwierdziła, że „luchudre mi tu jakiegoś przyprowadzili“. Nie podobalo się siostrze, dysponującej tak wielką ilością przydzielonej odzieży czyste, ale wytarte paletko ob. Matuszewskiego.

Spytala go czy jest wierzący. Odpowiedział, że nie praktykuje. Od tego dnia zaczęła się gehenna starego literata. Najpierw komórka w suterenu, po ścianach której ciekła wilgoć, wykręcająca nogi reumatyzmem. Później częste wizyty posługaczki Stanisławy Adamskiej, która biła i maltretowała starców. Gdy te metody nie mogły „dobre“ siostry uznać, że Zygmunt Matuszewski jest stracony, że grozi mu wieczne potępienie.

Od tej chwili stary literat zaczął znajdować w swoim żywieniu zastrzone zapalki, kawalki porcelany, a nawet szkło od żarówek. Na wszystkie jego skargi odpowiadano, że to tylko przypadkiem.

Dobre, dobre, bardzo dobre siostrzycki... Siostra Markwart wyjechała już do ukochanego domu macierzystego do Krakowa. Inne zostały.

Najdziwniejsze w tym wszystkim, że tak mało interesował się do tej pory nadużyciami i nieludzkim traktowaniem pensjonariuszy kielecki wydział Opieki Społecznej. Czy przypadkiem w tym wydziale ktoś za mocno nie śpi?

Dobry komitet rodzicielski i zakonspirowany komitet opiekuńczy

A. Ryszczuk

W Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku spotyka się masę dzieci. Młode pokolenie czuje się na Ziemiach Zachodnich do skonała, jest już na zawsze zróżniowane z Dzierżoniowem, Świdnicą, Wałbrzychem, z kazdym miastem, miasteczkiem i wsią, które są dla niego miejscem rodzinnym.

Dzierżoniów to poważny ośrodek przemysłowy. Kilka dużyh fabryk, wielkie przedsiębiorstwo budowlane, tysiące robotników.

„O Mickiewicu, ale nie tak“

Zajrzyłom do jednej ze szkół.

Wielki budynek z czerwonej cegły, cofnięty nieco od ulicy, przestronne podwórko i boisko. To szkoła podstawowa TPD, istniejąca pod tą nazwą od września ubiegłego roku. Przed tym była po prostu szkoła podstawowa Nr 1.

Młoda szkoła i stosunkowo młody komitet rodzicielski, to wybrany na ogólnym zebraniu dopiero w końcu października.

Czy znaczy to jednak, że się jeszcze „nie rozkręcił“, że w razie zarzutu zbyt słabej działalności mógłby zaistnieć brakiem praktyki doświadczenia? Nie, bo weszli do niego ojcowie i robotnicy, matki i włókienniki, rodzice, którym nie jest obojętne, w jakim duchu wychowuje się ich dziecko, jak się uczy.

Komitet rodzicielski zwraca największą uwagę na pracę własnej komisji wychowawczo-oświatowej. Pierwszym planem pracy tej komisji, jaki sporzą-

dżono, był plan regularnego odwiedzania lekcji i systematycznego dzielenia się uwagami z kierownikiem szkoły.

Oto plik starannie spiętych kartek papieru. Kartek z uwagami rodziców, wizytujących poszczególne lekcje we wszystkich klasach, od 1 poczynając i na 7 kończąc.

„Byłam na lekcji polskiego w klasie 6. Nauczycielka mówiła o Mickiewicu. Nie wspominała jednak ani słowem o rewolucyjnej działalności Mickiewicza, o „Trybunie Ludów“. Dlaczego? To nie jest pełny i właściwy obraz poety.“

Uwaga nie pozostała tylko na kartce. Głosy rodziców są brane skrupulatnie pod uwagę na naradach pedagogicznych, wykład Mickiewicza stał się tematem dyskusji wśród nauczycieli, w której całkowicie słuszność przyznano matce, wizytującej lekcję.

Wizyty w domu

Wnikliwa obserwacja życia szkoły ze strony członków komitetu pomaga w pracy zarówno kierownikowi, jak i gronu nauczycielskiemu, które czasem nie dostrzega pewnych problemów życia szkolnego.

Oto na wizytację lekcji szkolnych przyszedł Jan Żelazny, repatriant z Francji. Siedział, obserwował i spostrzeżenia swoje wynotował na kartce. Kartka Żelaznego przypominała kierownikowi szkoły, że na wykładzie historii starożytnej przydałaby się mapa, że trzeba dać do klas większą ilość

Radziecka kronika kulturalna

PAMIĘCI CZECHOWA

Spółceństwo radzieckie obchodziło uroczystości 90 rocznicy urodzin Czechowa. W całym kraju otwarto liczne wystawy, poświęcone twórczości wielkiego pisarza. W klubach robotniczych, w pałacach kultury i czytelniach wiejskich odbywały się akademie, poświęcone Czechowowi.

50 ROCZNICA URODZIN I. DUNAJEWSKIEGO

W tych dniach minęła 50 rocznica urodzin popularnego kompozytora, laureata nagrody stalinowskiej, I. Dunajewskiego. W związku z tym w Centralnym Domu Kompozytorów w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona jubilatowi.

BADANIA ARCHEOLOGICZNE W TURKMENII

Do Moskwy powróciła ekspedycja archeologiczna, która dokonała poważnych prac wykopaliskowych w południowej Turkmenii, a w szczególności w okolicy stolicy Turkmeńskiej SRR — Aszchabadu. Uczeń radziecki znalazł kilka tysięcy niezwykle cennych zabytków, pochodzących z różnych epok historycznych. Wiele uwagi poświęcono badaniom nad mało znaną dotychczas kulturą Partów.

FILM DOKUMENTALNY „AC“

Na ekranach kin radzieckich ukazał się nowy, pełnometrażowy film dokumentalny pt. „Cześć pracy“. Film ten obra-

zuje rozwój przemysłu radzieckiego w latach powojennych, opowiada pogłębienie o stachanowskich metodach pracy i walce mas pracujących ZSRR o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego.

KOMPOZYTOR GLIER ODZNACZONY ORDEREM LENINA

W związku z 75 rocznicą urodzin wybitnego kompozytora radzieckiego R. Glier, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go za wybitne zasługi w dziedzinie twórczości muzycznej — orderem Lenina.

JUBILEUSZOWE POSIEDZENIE AKADEMII NAUK ZSRR

W Moskwie odbyło się jubileuszowe posiedzenie Akademii Nauk ZSRR, poświęcone 226 rocznicy założenia Rosyjskiej Akademii Nauk. Obrady zajął prezydent Akademii Nauk ZSRR S. Wawilow stwierdzając, że charakterystyczną cechą ub. roku było dalsze powolne zbliżenie się nauki do potrzeb przemysłu i rolnictwa. Ub. rok upłynął pod znakiem olbrzymich prac teoretycznych i praktycznych.

25 LAT REPUBLIKI UZBECKIEJ

W Taszkencie otwarta została wystawa, poświęcona 25-letniej Republici Uzbekkiej. Liczne ekspozycje odzwierciedlały wielkie sukcesy narodu uzbeckiego w dziele budownictwa socjalistycznego.

kałamarzy, że trzeba zwrócić dzieciom uwagę na utrzymanie właściwej pozycji ciała w ławce szkolnej i skłoniw do zdrowia opieranie się pierśią o brzeg pulpitu.

To spostrzegł Żelazny. I nie tylko to, bo nie uszło jego uwagę, że uczeń Magalewicz z 5 klasy nie ma zeszytu, że Gacik spóźnił się na lekcję. Zastanowiło go to. Dlaczego Gacik spóźnił się, dlaczego wreszcie kilku uczni opuszcza zbyt wiele dni szkolnych?

Zainteresował się tym cały komitet rodzicielski i oto poszczególne jego członkowie rozpoczęli odwiedzać domy uczniów, zaniebujących się w nauce. Serdeczna rozmowa z rodzicami i przekonanie ich, że nauka jest ważniejsza, niż wyślanie dziecka po zakupy do dalekiego sklepu akurat w chwili, kiedy już trzeba iść do szkoły, zbadanie warunków domowych ucznia, przyczyniły się do zwiększenia frekwencji na lekcjach, do szerszego udziału w zajęciach, gdzie wygodniej niż w domu można odrobić lekcje.

Opiekunowie śpią

Komitet rodzicielski w dzień poniedziałek szkolny TPD na pewno nie jest idealnym, ale równie na pewno jest na najlepszej drodze.

Dobrze by było, by poświęcił więcej czasu tak ważnemu zadaniu, jak wychowanie samych rodziców i przeprowadzenie z nimi odpowiednich pogadanek, by wagał nad swą pracą więcej aktywnych, oddanych sprawie właściwego wychowania dziecka rodziców bezpartyjnych (w 17-osobowym komitecie jest zaledwie 2 bezpartyjnych), powinien mniej polegać na pracy ludzi znanych z aktywności, ale zaawansowanych doświadczeniem zawodowym, a bardziej dbać o wysunięcie, zaktywizowanie nowych ludzi.

To jednak nie zmienia rzeczy najbardziej istotnej: komitet rodzicielski obrał właściwą linię swej działalności i konsekwentnie po tej linii idzie.

Zakonspirowany komitet

A jak się przedstawia sprawa z komitetem opiekuńczym? W Dzierżoniowie, gdzie są liczne przemysłowe zakłady produkcyjne z zalaganiami typowo robotniczymi, opiekę nad szkołą TPD powierzono pracownikom „Powszechnej Spółdzielni Spżywcow. Pracownicy tej instytucji handlowej przyjęli zlecenie zaopiekowania się szkołą do wiadomości i na tym porzucali. Do dziś szkoła nie wie, czy w PSS odbyły się wybory komitetu opiekuńczego, a jeśli tak — to kto wszedł do tego komitetu.

Jasna rzecz, że ze strony tego rodzaju „opiekunów“ szkoła nie może oczekiwać jakiegokolwiek pomocy we właściwym wychowaniu dzieci.

Poważna winę za podobny stan rzeczy ponoszą dzierżoniowski władze samorządowe i partyjne. Sprawy komitetów szkolnych nie udziela zbyt wiele uwagi ani Miejska Rada Narodowa, ani Miejski Komitet PZPR.

Przedszkole dla dzieci włóknarzy



Przedszkole fabryczne PZPW Nr 1 w Łodzi. Mieści się w pałacu dawnego właściciela fabryki. Z przedszkola korzysta obecnie około 100 dzieci robotników.

Zgon twórcy polskiej fotografii artystycznej

Dnia 5 lutego br. zmarł na gwałtownie w wieku lat 76 senior polskiej fotografii artystycznej, prezes Polskiego Związku Fotografików, Jan Bulhak. Śmierć zaszczytną artystę w Giżycku, dokąd wyjechał dla wykonania zdjęć krajoznawczych z całej Polski, a szczególnie z terenów Ziemi Zachodnich. Od roku 1946 pełnił funkcję prezesa Pol. Zw. Fotografików. Fotografika polska straciła w zmarłym swego nauczyciela najwyższej miary.

cały dorobek swego życia w postaci ogromnego zbioru negatywów i zdjęć. Niezrażony tym, wkrótce po wywołaniu kraju, mimo sędziwego wieku, przystąpił do pracy artystycznej. W ciągu pięciu ostatnich lat zdolał wykonać 8.000 zdjęć krajoznawczych z całej Polski, a szczególnie z terenów Ziemi Zachodnich. Od roku 1946 pełnił funkcję prezesa Pol. Zw. Fotografików. Fotografika polska straciła w zmarłym swego nauczyciela najwyższej miary.

Teatr „Brygada szlifierza Karhana“ w Warszawie

Gościnne występy łódzkiego Teatru Nowego, który przywiozł do Warszawy słynną już dziś sztukę czeskiego autora Váskha Kani, „Brygada szlifierza Karhana“, wzbudziły zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy.

Państwowy Teatr Nowy jest naprawdę teatrem nowym. Inscenizacja sztuki Kani kształtowała się w ścisłej współpracy z łódzkimi ośrodkami przemysłowymi, w dyskusjach z robotnikami fabryk łódzkich. Skutki nie dały na siebie czekać. Dzięki tej metodzie pracy potrafił Teatr Nowy oddać tak w reżyserii, jak i w interpretacji aktorskiej wierną atmosferę robotniczego środowiska, trafnie zaakcentować charakterystyczne cechy poszczególnych postaci, wydobyc patos i pasję pracy, wprowadzić na scenę zdrowy humor i prawdę dźwiższejżycia.

Występy teatru łódzkiego za chęca niewątpliwie i teatru Warszawy do wystawienia sztuki Kani.

Występy teatru łódzkiego za chęca niewątpliwie i teatru Warszawy do wystawienia sztuki Kani.

O nowy repertuar dla teatru amatorskiego

W związku z projekcjowanymi przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Festiwalami Współczesnych Sztuk polskich, do którego przystępują także amatorskie zespoły teatralne, odbyło się niedawno posiedzenie Komisji Repertuarowej, działającej przy Centralnej Radzie Związków Zawodowych.

Na posiedzeniu omawiano literatami formę i treść sztuk, które powinny w tym czasie ukazać się na scenie robotniczej. Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia związane z naszym życiem politycznym, społecznym i gospodarczym, jak: plan 6-letni i jego porównanie z perspektywą, walka klasowa w resztkami kapitalizmu w mieście i na wsi, powstawanie wsi

spółdzielczych i ośrodków maszynowo - traktorowych, zwans społeczny robotnika i chłopca, racjonalizatorstwo i współzawodnictwo w pracy itd.

Ważną sprawą, która wyłoniła się podczas dyskusji jest opieka teatrów zawodowych nad teatrem amatorskim, która zacieśni współpracę aktorów zawodowych i amatorów oraz zapozna artystów teatrów zawodowych z życiem klasy robotniczej i pogłębi ich spojrzenie na przemiany rewolucyjne, zachodzące w Polsce Ludowej. Teatr ochotniczy zaś korzystając ze stałej pomocy fachowców, łatwiej pokona trudności, z jakimi dotychczas jeszcze walczy.

J. K.

Kropki nad „i“

„Partia Rzeszy Niemieckiej“ powstała z połączenia trzech skrajnie reakcyjnych partii zachodnio-niemieckich Konferencja połączeniowa odbyła się w Kassel, w podziemnej piwiarni.

„Partia Rzeszy Niemieckiej“ powstała z połączenia trzech skrajnie reakcyjnych partii zachodnio-niemieckich Konferencja połączeniowa odbyła się w Kassel, w podziemnej piwiarni.

Imna partia „Rzeszy Niemieckiej“, o dźwięcznej nazwie NSDAP której przewodził niejak Adolf Hitler powstała również w podziemnej piwiarni.

Imna partia „Rzeszy Niemieckiej“, o dźwięcznej nazwie NSDAP której przewodził niejak Adolf Hitler powstała również w podziemnej piwiarni.

Niemieccy neofaszyści są — jak widać — mocno związani do tradycji... (sk)

Niemieccy neofaszyści są — jak widać — mocno związani do tradycji... (sk)

UJMA

UJMA

Mr. Benjamin Atlee — sędzia okręgu Lancaster w stanie Pensylwania powiódł do podległego Murcy...

Mr. Benjamin Atlee — sędzia okręgu Lancaster w stanie Pensylwania powiódł do podległego Murcy...

„To, że obywałe nasze...

„To, że obywałe nasze...

Ochrona zabytków stolicy



Zabytkowe figury, zdobiące niegdyś fronton Filharmonii Warszawskiej, będą ustawione po ich odrestaurowaniu na terenie Muzeum Starej Warszawy. Na zdjęciu ustawienie figury Chopina